

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 234 (2550) Łódź, wtorek 30 września 1952 r.

Depesza Georgij Damianowa do Prezydenta Bolesława BIERUTA

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

Warszawa
Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najserdeczniejsze podziękowanie za gratulacje i dobre życzenia z okazji mego 60-lecia.
Ze swej strony życzę Wam długich lat zdrowia, pełni sił i owocnej pracy dla dobra bratniego narodu polskiego oraz nowych osiągnięć w walce o pokój i socjalizm.

GEORGIJ DAMIANOW
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej

Na stronie II zamieszczamy przemówienie PREZYDENTA Bolesława BIERUTA wygłoszone na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich

Na sali kina „Włóknarz“



Tysiące łodzian uczestniczyły w niedzielnych spotkaniach z kandydatami na posłów. Spotkania przemieniły się w żywiołowe manifestacje poparcia Programu Frontu Narodowego — programu silnej, bogatej i szczęśliwej ojczyzny

Mossadik ogłasza „pogotowie bojowe“ w Iranie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Jak donosi dziennik „Dad“, na zarządzenie premiera i ministra obrony narodowej Iranu Mossadik wszystkie jednostki wojskowe, stacjonujące w Teheranie zostały postawione w stan „pogotowia bojowego“.

Według informacji dziennika „Keihan“, Mossadik wydał również analogiczny rozkaz wszystkim garnizonom w poszczególnych prowincjach i na obszarach pogranicznych. Dowódcom tych garnizonów kazano utrzymywać stałą łączność radiową ze sztabem generalnym armii irańskiej i donosić mu o wydarzeniach zachodzących w ich strefach. Tenże dziennik ogłosił rozkaz sztabu generalnego armii irańskiej o uznaniu wszystkich części irańskiego zagłębia naftowego za strefę zagrożoną.

Zarejestrowanie listy kandydatów Frontu Narodowego w okręgu wyborczym w Łodzi i Zgierzu

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA NR 8 W M. ŁÓDZI PODAJE DO WIADOMOŚCI:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza nr 8 w m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym nr 8 w m. Łodzi rozpatrzone i zarejestrowane zostały zgłoszone przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w m. Łodzi następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. Dworakowski Władysław — działacz społeczny
2. Gościńska Wanda — dyrektor Śródmiejsko-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego
3. Mijał Kazimierz — minister Gospodarki Komunalnej

4. Jabłoński Henryk — wiceminister Oświaty
5. Ptasinski Jan — działacz społeczny
6. Jodłowski Jerzy — sędzia Sądu Najwyższego
7. Plewińska Kornelia — robotnica ZPB im. Kunickiego
8. Tatarówna - Majkowska Michalina — działaczka społeczna
9. Urbańczyk Stanisław — inżynier ZPB im. Stalina
10. Ulkowska Zofia — robotnica ZPB im. Marchlewskiego.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. Szeużyk Józefa — robotnica ZPB im. Dzierżyńskiego
2. Joachimik Franciszek — robotnik ZPW im. Barlickiego
3. Miłostawski Roman — dyrektor ZPB im. Róży Luksemburg
4. Głowacki Feliks — maszynista parowozowni stacji Olechów k. Łodzi
5. Zielonka Wiktoria — robotnica ZPB im. Armii Ludowej.

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA NR 10 W ZGIERZU PODAJE DO WIADOMOŚCI:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza nr 10 w Zgierzu, podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym nr 10 w Zgierzu rozpatrzone i zarejestrowane zostały zgłoszone przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Zgierzu następująca lista

Oto dlaczego chcą wywołać wojnę Olbrzymie zyski przemysłu wojennego USA

NOWY JORK. — Doniesienia prasy amerykańskiej świadczą o nieustannym wzroście zysków wielkich koncernów amerykańskich pracujących na potrzeby wojenne.

Według informacji dziennika „Journal of Commerce“, czysty zysk 421 największych koncernów amerykańskich wyniósł w pierwszej połowie 1952 roku 2 miliardy 216 milionów dolarów.

Według danych tegoż dziennika, w pierwszym półroczu 1952 roku zyski 6 największych spółek lotniczych wzrosły o 36 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Dziennik „Journal of Commerce“ zaznacza, że w pierw-

szym półroczu 1952 r. wzrosły również zyski firm samochodowych. Zyski firmy Chrysler produkującej czołgi i silniki lotnicze wynosiły w pierwszym półroczu br. o 23 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Spółka Kaiser Fraser osiągnęła na wykonaniu zamówień wojennych 2,5 miliona dolarów czystego zysku. Równie wielkie są dochody spółek produkujących surowce strategiczne, np. czysty zysk 23 największych spółek naftowych USA wyniósł w pierwszym półroczu rb. 668 milionów dolarów.

Skup żywca w woj. łódzkim

W skupie żywca na terenie województwa łódzkiego notujemy pewną poprawę. W dniu 27. 9. 1952 roku plan dzienny województwo jako całość wykonało w 221,5 proc.

Przoduje pow. Rawa Maz., który wykonał plan w 296,8 proc.

Pozostałe powiaty wszystkie wykonały plan ponad 100 proc. za wyjątkiem Brzezina, które w dniu 27. 9. uzyskały jedynie 76,3 proc.

Adenauer odbudowuje lotnictwo wojskowe w Trizonii Piraci z Luftwaffe mile widziani

BERLIN. Jak donosi Agencja ADN, w Niemczech Zachodnich następuje stopniowa odbudowa lotnictwa wojskowego. 26 września rząd boński powziął uchwałę o utworzeniu t.zw. „towarzystwa odbudowy komunikacji lotniczej“. Na żądanie Adenauera przygotowania zachodnio-niemieckiego przemysłu lotniczego do wznowienia produkcji osiągnęły w chwili obecnej takie stadium, że zachodnio-niemieckie koncerny lotnicze

Wielkie zadania inteligencji technicznej w realizacji planów rozwoju naszej Ojczyzny II Kongres Inżynierów i Techników obradował w Warszawie

WARSZAWA. 29.9. — W DNIU 28 BM. W AULI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ ROZPOCZĄŁ 2-DNIOWE OBRADY II KONGRES INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH, ZWOŁANY PRZEZ CRZZ I NOT.

Z całego kraju, z hut, kopalni, fabryk, stoczni, z wielkich budowli socjalizmu i innych zakładów pracy oraz z instytucji naukowych przybyło ponad dwa tysiące czołowych przedstawicieli naszej inteligencji technicznej. O godz. 10 przybywa Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut. Zrywa się burza oklasków. Wszyscy wstają

Na sali znajdują się: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierami, H. Mincem, S. Jędrzychowskim i A. Korzyckim na czele, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele CRZZ i organizacji społecznych. Obecna jest również delegacja radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. Obrady Kongresu otwiera — w imieniu Komitetu Organizacyjnego — wiceprezident Związku Inżynierów i Techników Budownictwa — prof. dr inż. Witold Wierzbicki. Przewodnictwo obrad obejmują prezes NOT, min. Bolesław Rumiński, który po powołaniu prezydium wygłosił przemówienie powitalne.

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. Ignar Stefan — działacz społeczny
2. Minor Marian — minister Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego
3. Horodecki Julian — przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej w Łodzi
4. Olejniczak Maria — dyrektor Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego
5. Kwiatek Eugeniusz — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, pow. kutnowski
6. Szatkowska Anna — orzadka ZPB im. 100 Poległych w Zgierzu.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. Skonieczny Ryszard — kierownik pociągu PKP Kutno
2. Redzikowski Zygmunt — kierownik tkalni ZPW w Konstantynowie
3. Przybylski Stanisław — rolnik z gromady Rzędków, pow. łeczycki.

Listy kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów z pozostałych okręgów wyborczych, położonych na terenie województwa łódzkiego, opublikujemy w numerze jutrzejszym.

Rokowań ogólnoniemieckich żąda ludność Niemiec zach.

BERLIN. Z Niemiec zachodnich nadchodzi wiadomości o coraz bardziej stanowczych żądaniach ludności natch-miastowego wznowienia rozmów z delegacją Izby Ludowej NRD i odrzucenia separatystycznego układu bońskiego.

Na wiecu mieszkańców miasta Mannheim, uchwalono rezolucję, wzywającą Bundestag do kontynuowania rozmów z delegacją Izby Ludowej i do odmówienia zgody na ratyfikację układu bońskiego. Przeszło 30.000 mieszkańców Dessau powzięło uchwałę analogicznej treści. O wiecach protestacyjnych przeciwko układowi bońskiemu i o rezolucjach domagających się kontynuowania rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec donoszą także z wielu innych miejscowości.

Przemówienie Prezydenta Bieruta, słuchane w głębokim skupieniu i uwadze przez wszystkich zebranych, przerywane było spontanicznymi oklaskami. (Tekst przemówienia podajemy na str. 2). Schodzącemu z mównicy Wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej, towarzyszy długotrwała manifestacja na jego cześć.

Obszerny referat wygłosił zastępca wiceprzewodniczący PRPG — min. Eugeniusz Szyr. Referat wysłuchany został z ogromnym zainteresowaniem. Po referacie min. Szyra przewodniczący zarządził przerwę.

W drugim dniu obrad II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich trwała w dalszym ciągu dyskusja. Wzięli w niej udział inżynierowie i technicy, racjonalizatorzy i naukowcy, przedstawiciele wszystkich niemal gałęzi techniki.

Skrupulatnie, rzeczowo analizowano osiągnięcia i braki pracy poszczególnych zakładów i całych dziedzin przemysłu. Omawiano równocześnie perspektywy rozwojowe i zadania na przyszłość, podkreślając przy tym olbrzymie znaczenie pomocy radzieckiej i ogromne korzyści płynące ze stosowania doświadczeń produkującej nauki i techniki Kraju Rad. Wypowiedzi dyskutantów cechowało głębokie zrozumienie sto-

Przewodnictwo obrad obejmują prezes NOT, min. Bolesław Rumiński, który po powołaniu prezydium wygłosił przemówienie powitalne.

Przemówienie Prezydenta Bieruta, słuchane w głębokim skupieniu i uwadze przez wszystkich zebranych, przerywane było spontanicznymi oklaskami. (Tekst przemówienia podajemy na str. 2). Schodzącemu z mównicy Wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej, towarzyszy długotrwała manifestacja na jego cześć.

Obszerny referat wygłosił zastępca wiceprzewodniczący PRPG — min. Eugeniusz Szyr. Referat wysłuchany został z ogromnym zainteresowaniem.

Po referacie min. Szyra przewodniczący zarządził przerwę.

W drugim dniu obrad II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich trwała w dalszym ciągu dyskusja. Wzięli w niej udział inżynierowie i technicy, racjonalizatorzy i naukowcy, przedstawiciele wszystkich niemal gałęzi techniki.

Skrupulatnie, rzeczowo analizowano osiągnięcia i braki pracy poszczególnych zakładów i całych dziedzin przemysłu. Omawiano równocześnie perspektywy rozwojowe i zadania na przyszłość, podkreślając przy tym olbrzymie znaczenie pomocy radzieckiej i ogromne korzyści płynące ze stosowania doświadczeń produkującej nauki i techniki Kraju Rad. Wypowiedzi dyskutantów cechowało głębokie zrozumienie sto-

Delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej przybyła do Pekinu

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej z premierem Cedenbałem na czele przybyła w niedzielę do Pekinu. Poza premierem Cedenbałem w skład delegacji wchodzi: wicepremier i minister spraw zagranicznych Lamurun, minister oświaty Szirindib i dwóch attachés.

Premier Cedenbal wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: W imieniu narodu mongolskiego i rządu Mongolskiej Republiki Ludowej pozdrawiam serdecznie wielki naród chiński i jego rząd. Braterska przyjaźń między na-

rodami chińskim i mongolskim służy dobrobytowi i szczęściu obu naszych narodów i stanowi wkład w światłą sprawę obrony i utrzymania pokoju. Imperializm amerykański, wskrzyszający obecnie na szczytach wojny wroga — militarystów japońskich, kontynuuje krwawą wojnę przeciwko bohaterstwu narodowi koreańskiemu z bezprzykładną brutalnością i okrucieństwem, wznaga wieść zbrodni w swym obłądnym marzeniu rozpętania nowej wojny światowej. W tych warunkach dalsze wzmacnianie niewzruszonej przyjaźni między naszymi dwoma narodami stanowi cenny przyczynek do sprawy obrony pokoju na Dalekim Wschodzie.

Bomby napalmowe i burzące zrzucają zbrodniarzy z USA na bezbronne miasta Korei

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Phenianu za Centralną Agencją Telegraficzną w Korei o barbarzyńskim bombardowaniu w ciągu ostatnich dni miasta Wonsan przez amerykańskich piratów powietrznych. W ciągu jednego dnia amerykańskie bombowce

i samoloty szturmowe dokonały 14 nalotów, zrzuciwszy przy tym wiele bomb burzących różnego kalibru oraz bomby napalmowe. Równocześnie Amerykanie ostrzelali miasto z karabinów maszynowych i dział. W przewach między nalotami zbrodniarzy amerykańscy ostrzelali zaciekle miasto z okrętów wojennych setkami ciężkich pocisków. W rezultacie barbarzyńskich nalotów zginęło wiele mieszkańców miasta, wśród nich kobiety, dzieci i starcy.

Olbrzymia większość wyborców przejrzała spisy wyłożone w komisjach

Mimo, że do późnych godzin wieczornych dnia wczorajszego ilość uprawnionych do głosowania, którzy przejrzała spisy wyborców i uzgodnili swe dane personalne — można stwierdzić, na podstawie przewidywanych obliczeń, że przytaczająca większość wyborców skorzystała z tego przepisu ordynacji wyborczej.

W wielu komisjach, jak np. nr 128, nr 130, nr 52 i innych całe 100 proc. uprawnionych do głosowania odwiedziło lokale komisji wyborczych. Większość komisji m. in. nr nr 51, 61, 73, 46 — uzyskała w ostatecznym wyniku stan bliski 100 proc.

Wykonali plan kwartalny

W dniu 26 bm. załoga ZPDz. im. Findera zameldowała o wykonaniu planu za trzeci kwartał 1952 r.

O wykonaniu planu kwartalnego zawiadomila również załoga Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, która wykonała plan na trzeci kwartał w dniu 27 br.

Do przedterminowej realizacji zadań trzeciego kwartału przyczyniło się w dużej mierze wykonanie zobowiązań dla poparcia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Walka o podniesienie poziomu technicznego naszej gospodarki narodowej to historyczne zadanie inteligencji technicznej — rzecznika i wykonawcy woli ludu

OBYWATELE!

Witam serdecznie Kongres Inżynierów i Techników, zwołany z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej i CRZZ i przesyłam tą drogą gorące pozdrowienie polskiej inteligencji technicznej.

Wasz Kongres odbywa się w okresie doniosłej dla rozwoju i siły naszego państwa rewolucji technicznej, która nierozdzielnie związana jest z naszymi planami gospodarczymi, z realizowanym obecnie wielkim Planem Sześcioletnim — planem przebudowy gospodarczej Polski, planem uprzemysłowienia kraju i wydzwignięcia naszej gospodarki narodowej z dawnego zarofania na poziom produkcyjny, nowoczesnej techniki. Fakt ten najwymowniej określa obecną rolę inteligencji technicznej w Polsce Ludowej, a zarazem nadaje szczególną wagę Waszym obradom i Waszej organizacji. Nigdy bardziej nie mogła być tak cenna, tak niezbędna i doniosła inicjatywa twórcza wielkiego zespołu organizatorów i kierowników, pionierów i entuzjastów techniki — jak w obecnym przełomowym okresie przebudowy polskiej gospodarki narodowej.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu postęp techniczny zniósł się nierozdzielnie z najwyższymi potrzebami mas pracujących, stał się rzeczywistą rękojmią stałego wzrostu dobrobytu tych mas niezawodnym oparciem dla rosnących odtań nieprzerwanie sił twórczych narodu.

Jakże wyraźnie zarysowuje się już dziś nowa, zaszczytna rola inżyniera i technika w naszym społeczeństwie — pełnego poczucia swej doniosłości i misji rzecznika i wykonawcy woli ludu, nie zaś samowoli i zachcianek kapitalisty.

Właśnie z realizacji Planu 6-letniego i wielkiego planu nakreślonego w zarysie w Programie Wyborczym Frontu Narodowego płynie świadomość wielkich zadań, stojących przed inżynierem i technikiem, świadomość nieograniczonych możliwości ujarzmania i przekształcania przyrody, wielokrotnego zwiększania bogactwa narodowego, podźwignięcia na niebywały poziom stopy życiowej całej ludności, olbrzymich możliwości zwiększenia zasobów energetycznych kraju, budowania nowych miast, kształtowania nowych, piękniejszych i uśzlachetniających człowieka warunków życia. Z tego samego źródła płynie poczucie odpowiedzialności, płynie pełna prostota duma zawodowa, oparta nie na zazdrośnie strzeżonych przywilejach kasty, lecz na najgłębszej pojętej służbie społecznej — pracy dla własnego narodu i całej ludzkości.

Czemu zawdzięczamy te głębokie przeobrażenia, te olbrzymie perspektywy? Zawdzięczamy je zdobyciu władzy przez lud polski, zawdzięczamy je nowemu ustrojowi, którego podstawy ujęte są w naszej Konstytucji, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zwycięstwo zaś ludu polskiego wywodzi się z bohater- skich walk polskiej klasy robotniczej, kontynuatorki najszczytniejszych tradycji narodowych — sprzymierzonej braterstwem broni z rosyjską klasą robotniczą, wywodzi się ze zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej, stanowiącej zwrot w dziejach ludzkości, wywodzi się z nowego układu sił w świecie w wyniku rozgromienia barbarzyństwa hitlerowskiego przez narody wielkiego Kraju Socjalizmu.

Każdy z nas zarówno studiując dzieje naszego narodu jako też w oparciu o własne doświadczenie mógł się przekonać, że postęp gospodarczy

Przemówienie Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich

Inteligentny jest nierozdzielnie związany z postępowym społeczeństwem. Z całą czcią i pietą myślimy o cenym wkładzie Polaków w dziedzinie nauki i postępu technicznego. Czyż nie jest dumą naszego narodu dorobek, reprezentowany przez Stanisława Staszica, Jędrzeja Śniadeckiego, Ignacego Łukaszczyka, Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego, Leona Marchlewskiego i Marię Curie-Skłodowską?

Ale kapitalizm w okresie swego upadku i gnicia fatalnie zaciążył na naszej myśli i twórczości technicznej, deptał i niszczył talenty, hamował rozwój techniki i nauki w Polsce.

Toteż dziś bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę, że nauka i technika stają się wielką postępową i twórczą siłą, jeśli są jak najściślej zespolone z dążeniami i potrzebami mas pracujących, jeśli służą ich interesom, jeśli stają się rękojmią szlachetnych, wyzwolonych ideałów ludzkich. Nauka i technika w służbie imperialistów i podżegaczy wojennych stają się przekleństwem ludzkości, czynnikiem zwyrodnienia i zbrodni, orężem tyranii i zniszczenia. Ponury obraz tak nikczemnej roli pseudonauki i przestępczego wykorzystania techniki dawał światu w minioniej wojnie hitlerowskiej zbrodniarze wojenni, a dzisiaj dają ich naśladowcy — amerykańscy szermierze broni atomowej, gazów trujących i śmierniczych bakterii.

Dlatego też walka o postęp techniczny jest realna i akuczna tylko wtedy, gdy jest równocześnie walką o sprawiedliwość społeczną, walką ideologiczną o umocnienie władzy ludu pracującego, walką o pokój przeciwko agresorom imperialistycznym, walką o wolność i niepodległość wszystkich narodów, walką o postęp ogólnoludzki i socjalizm.

Nasza inteligencja techniczna wchłania coraz nowe wieloletnie kadry młodych inżynierów i techników, wywodzących się w przeważającej liczbie z młodzieży robotniczej i chłopskiej, która zdobywa średnie i wyższe wykształcenie techniczne. Wzrost tych norowych kadr technicznych będzie coraz szybszy, ponieważ wzrostowi temu sprzyja niezwykle tempo rozwoju naszego przemysłu, naszej gospodarki. Przed inteligencją techniczną stanęło dziś — jako realna możliwość i nieodzowna potrzeba — wielkie historyczne zadanie: podniesienia w czasie możliwie najkrótszym poziomu technicznego naszego przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej przez twórcze wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki — zaś w pierwszym rzędzie olbrzymich i wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, które udostępniła nam w całej rozciągłości zaprzyjaźniony z nami wielki Kraj Socjalizmu. Jakże porównawczy jest przykład pracy i walki narodów radzieckich, które realizując na gruncie wielkich osiągnięć technicznych, śmiało i potężnie budowały komunizm, przeobrażając przyrodę, urzeczywistniając wielką proletariacką ideę wyzwolenia człowieka, utrwalenia pokoju i współpracy braterskiej wszystkich wolnych narodów. Właśnie dlatego Pol-

ska Ludowa może dziś tak szybko realizować postęp techniczny, że szczyty się przybliżają wielkiego Kraju Rad, który okazuje nam na każdym kroku i we wszystkich dziedzinach braterską pomoc, dzieląc się z nami wszystkimi zdobyciami swej nauki i techniki. Czercpie więc pełną garścią z tego bogatego źródła doświadczeń naukowo-technicznych, pogłębiając równocześnie swą wiedzę społeczną — drogową w życiu i pracy codziennej.

Realizując zaszczytne i ambitne, ale po raz pierwszy realne zadania, które stawia dziś przed inteligencją techniczną wielka przebudowa gospodarcza — winniście nie tylko przyswajać sobie najbardziej produkcyjne osiągnięcia techniczne, ale wraz z tym pobudzać i rozwijać własną samodzielną myśl badawczą, wykorzystując doświadczenia wynalazców, racjonalizatorów i produkcyjnych robotników oraz umacniając więź i codzienną łączność placówek i kadr naukowo-badawczych zarówno z kierownikami produkcji, inżynierami, technikami, jak i z wykwalifikowaną i doświad-

czoną kadrą robotniczą. Podniesienie poziomu technicznego naszej gospodarki narodowej może być szybkie i skuteczne tylko w warunkach wyteźnionej pracy nad pogłębianiem wiedzy i kwalifikacji zawodowej, zarówno inteligencji technicznej jak i milionowych kadr robotniczych. Kto nie podnosi swych kwalifikacji, kto nie uzupełnia swej wiedzy, kto się ciągle nie uczy, nie tylko pozostaje w tyle, ale i ciągnie wstecz innych, a więc opóźnia i hamuje nasz postęp techniczny, nasz rozwój gospodarczy.

Dlatego też Waszym wysiłkom w dziedzinie opanowywania produkcyjnej techniki winna towarzyszyć nieustanna praca nad popularyzacją wiedzy technicznej wśród najszerzych kadr wykonawców i realizatorów postępu technicznego.

Szybki postęp techniczny stanowi decydujące ogniwo rozwoju naszej gospodarki narodowej. Państwo i cały naród nie szczędzą trudu i wysiłków, aby zasilić naszą gospodarkę w nową potężną technikę. Osiągnięć na podstawie tej nowej techniki wszystkich, co ona może dać, a jednocześnie zmodernizować stare urządzenia techniczne i wykorzystywać je w pełni, oznacza, że wielkie wysiłki narodu zostaną w pełni i bez strat wykorzystane, a siły narodu i państwa pomnożone.

Między walką praktyczną o postęp techniczny, a zadaniami (Dalszy ciąg na str. 3)

Już nikt nie powie: „rana wiecznie krwawiąca“

Nieszczęśliwą opinię miała kiedyś Łódź. — Miasto suterenu, niezdrowego pyłu z kominów. Miasto wadliwej komunikacji, szare, brudne, zaniedbane, najsmutniejsze z miast polskich — taką opinię wywoził każdy, kto choć raz był w stolicy polskiego, włókiennictwa.

Mieli, bo mieli rację ci, którzy tak twierdzili. Nie darmo jeden z badaczy gospodarki wielkich miast prof. Edward Strassburger pisał o Łodzi przedwojennej, iż:

„Stan szpitalnictwa Łodzi, na równi ze sprawą wodociągów i kanalizacji, szkolnictwa i innych urządzeń miejskich, służących do zaspokojenia najpierwszych wymagań tego półmilionowego miasta — jest raną wiecznie krwawiącą...“

Wyobraźmy sobie, że w tym okresie — bezdusznej i beztroskiej gospodarki, znalazłby się człowiek, który by publicznie stwierdził:

„Za niewiele lat ułatwi się wasze życie, mieszkańcy Łodzi. Po zakończeniu budowy wielkiego rurociągu 350 tysięcy z was otrzyma po raz pierwszy wodę. Równocześnie miasto otrzyma kanalizację...“

Na pewno wyśmiano by podobnego fantasty. A gdyby ten, niezrażony roztaczał dalsze wspaniałe perspektywy w rodzaju, że:

„Za niewiele lat wybudowanych zostanie 40 tys. nowoczesnych izb mieszkalnych... Rozbudowane zostaną według najświeższych wymogów urbanistycznych robotnicze dzielnice — Stoki, Widzew, Chojny, Ruda Pabianicka. Nastąpi całkowita przebudowa miejskiej sieci komunikacyjnej, powstaną nowe kąpieliska, powstanie zamiast sierocej Wolnej Wszechnicy — całe miasteczko uniwersyteckie, które mieścić będzie kilkanaście wyższych uczelni...“

Wtedy na pewno nazwano by podobnego człowieka niepoprawnym marzycielem... i szybko opuszczono ze współczuciem salę zebrań.

Tymczasem gdy w niedzielę, Jan Ptasieński, I sekretarz KŁ PZPR, kandydat na posła, roztaczał na spotkaniu z wyborcami w Teatrze Nowym takie oto perspektywy — ze wzruszeniem, radością i wiarą słuchali łódzcy włókiennicze wytyczne dalszej przebudowy swego miasta, bo na podstawie dotychczasowych wyników gospodarki władzy ludowej wiedzieli, że roztoczony przed nimi wspaniały plan jest realny, że zostanie wykonany, podobnie jak inne, dawniej wysunięte wytyczne likwidacji kapitalistycznej spuścizny.

Wiele serdecznych wrażeń wynieśli łódzcy wyborcy z pierwszego spotkania ze swymi kandydatami do Sejmu. Świadczyły o tym ich wypowiedzi po wystąpieniach kandydatów na posłów. Sprawadzały się one do jednego, zasadniczego twierdzenia:

— Będziemy głosować za programem Frontu Narodowego — programem ostatecznego pogrzebania dawnej nędzy i brzydoty naszego miasta, programem troski o każdego człowieka pracy, programem budowy wspaniałej przyszłości naszego kraju.

Łódzianie spotykają się ze swymi kandydatami

Ludzi na trybunie i ludzi na sali ożywiały te same uczucia

— Nie wybieramy obcych na szym interesom i troskom Radziwiłłów, czy innych obszarników, lub kapitalistów. Wybieramy Plewińską, Gościńską, robotników i chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej, najlepszych synów i córki naszej ojczyzny! — powiedział ob. Pisarek na jednym z nie dzielnych spotkań z kandydatami na posłów.

Dziesięć pierwszych spotkań kandydatów z łódzkimi wyborcami stało się wielkimi manifestacjami poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Burzą oklasków powitali wólskiarze i przedstawiciele inteligencji technicznej zebrani w

Rudzie, na Widzewie, Chojnach i Julianowie.

Realizacja tych zadań — stwierdził na zakończenie mówca — wymaga ogromnych wkładów pieniężnych ze strony państwa. Tym większy musi być wysiłek każdego łódzkiego zakładu, każdego obywatela, aby z honorem wypełnić swe zadania wobec państwa.

„Nie szczędźmy wysiłków dla wykonania naszych codziennych, miesięcznych planów produkcyjnych. Pełne i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego będzie najlepszą gwarancją, że ambitne perspektywy nowego Planu 5-letniego będą zrealizowane!“

Do wyborców przemówiła

Polska przestała być krajem biednym

Uważnie, nie roniąc ani jednego słowa słuchali swego kandydata na posła wyborcy z dzielnicy Śródmieście-Lewa. Mądre słowa wiceministra oświaty — Henryka Jabłońskiego

go głęboko zapadły w serca i umysły wyborców tłumnie zebranych w sali kina „Bałtyk“.

„Dzisiaj Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym“ — cytując mini ster słowa ukochanego przywódcy naszego narodu — Prezydenta Bieruta. Prawdę tę rozumieją dziś wszyscy uczni Polacy — patrioci, skłonieni pod sztandarami Frontu Narodowego. Mówca maluje dalej krzepiący obraz dzisiejszej Pol-

skiej, silnej i opartej o pomoc wiernego sojusznika i swego wyzwoliciela — Kraju Związkiego Socjalizmu... Zaledwie umilkły okrzyki: Niech żyją nasi kandydaci! Niech żyje Front Narodowy! — na salę wkracza delegacja dziewcząt — harcerek. To nic, że małej dziewczynce, która zbliżyła się do stołu, słowa umięły ze wzruszenia w gardle... Wracając ministrowi wiązanek kwiatów zdjęła swój czerwony, pionierski krawat i zawiązała go na szyi również jak ona wzruszonego ministra.

Nie zawiodą zaufania mas

Tłumy ludzi zgromadziły się w kinie „Polonia“. Wszyscy chcieli zobaczyć i usłyszeć kandydata na posła Kazimierza Mijala ministra gospodarki komunalnej, byłego prezydenta m. Łodzi.

Wchodzącego na scenę ministra powitały serdeczne, głośne oklaski.

(Dokończenie na str. 5)

Wspaniałe perspektywy

Kiedy umilkły oklaski rozpoczął swe przemówienie kandydat na posła Jan Ptasieński, I sekretarz KŁ PZPR.

Przypomniał on ciężkie warunki życiowe w Polsce przed wrześniowej, mówił o radośnym, szczęśliwym życiu w Polsce Ludowej, o jasnym, pięknym jutrze.

— Znikło w Łodzi bezrobocie. Podczas gdy w 1939 roku tylko 24 proc. ogółu mieszkańców Łodzi było zatrudnionych, w chwili obecnej 53 proc. mie-

szkańców miasta pracuje zarobkowo.

W wielkim skupieniu zebrani wysłuchali przedstawionych przez Jana Ptasieńskiego wytycznych przyszłego rozwoju Łodzi.

— Dzięki zakończeniu budowy rurociągu Pilleca—Łódź, 350 tys. łódzian otrzyma wodę do mieszkań. Wspaniałe rozbudowane zostaną osiedla robotnicze. Unowocześniona zostanie komunikacja miejska. Łódź otrzyma wielkie kąpieliska w



Ze wszystkich stron śpieszili wyborcy na miejsce spotkań. Młodzież i dorośli, robotnicy i inżynierowie, nauczyciele i rzemieślnicy. Na zdjęciu: wyborcy przed wejściem do kina „Bałtyk“.

Rozmowa przerywana

— długim milczeniem

Dlaczego mówi się o MD braku kadr i płynności nie wspominając o organizacji pracy i opiece nad robotnikiem

Z kimkolwiek byś nie rozmawiał w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im Stefana Okrzei, usłyszysz jedną piosenkę — M. D. i fluktuacja M. D. i fluktuacja...

Zdawałoby się że skoro całe kierownictwo, rada zakładowa i personel techniczny wciąż o tym mówi, to zapewne nowy asortyment produkowanej tkaniny M. D., brak ludzi i nadmierna płynność są zapewne „obiektywnymi przyczynami” załamania się planów w tym zakładzie w II półroczu br.

Ale tylko na pozór...

Nie uprzedzamy jednak wniosków i spójrzmy na fakty.

Załoga ZPB im. Okrzei należała w r. ub. do przodujących załóg przemysłu bawełnianego w Polsce. W dowód uznania za osiągnięcia produkcyjne przyznano tej załodze szandar przechodni Zarządu Włókniarzy. Również plan I kwartału br. został przez załogę zwycięsko zrealizowany.

W kwietniu br. załamały się plany w przedziałach średnio-przedniej, a od czerwca nie wykonuje swych planów również tkalnica. Wykonanie planów miesięcznych waha się przeciętnie od 80 do 90 proc.

Każdy zatem zapyta — co u licha się stało?

Odpowiedź — ale niewłaściwa

Kierownictwo i rada zakładowa mają jedną odpowiedź — brak ludzi.

Zadajemy pytanie: — A jak się przedstawia stan zatrudnienia w waszym zakładzie?

— 98 proc. w stosunku do planu.

No, cyfra ta wskazuje chyba jasno, że nie w braku ludzi tkwi przyczyna niewykonania planów produkcyjnych przez załogę ZPB im. Okrzei. 98 proc. planu zatrudnienia i 84 proc. planu produkcyjnego! — dysproporcja zbyt rażąca.

Dlaczego płynność

Jest jednak w zanadru drugi argument — płynność kadr. W jednym miesiącu odeszło 14 wysoko wykwalifikowanych tkaczy, a w ciągu 2 miesięcy ubyło w zakładzie 55 osób — wykwalifikowanych przadek, wrzecieniarek i tkaczy. Nowoprzyjęci, niewykwalifikowani pracownicy nie mogą oczywiście zastąpić starych tkaczy, obsługujących wiele krosien. Tu zatem leży przyczyna niewykonania planów produkcyjnych.

Zadajemy z kolei inne pytanie: — A w czym się wyżyła w waszym zakładzie troska o sprawy bytowe i kulturalne pracowników?

Długie milczenie.

— Czy jest w waszym zakładzie dzie stołówek dla robotników, bufet, punkty usługowe?

Długie milczenie.

— A nam się wydaje, że brak troski o sprawy bytowe robotników jest jedną z przyczyn płynności kadr w waszych zakładach...

Sprawa niezbędna

Jest już dziś niemal za pewnikiem twierdzenie, że dla ustabilizowania załogi, potrzebna jest przede wszystkim stała troska o sprawy bytowe i kulturalne pracowników, troska o możliwości podnoszenia ich kwalifikacji i uzyskania perspektyw awansu. Praktyka bowiem wykazała, że niski jest odsetek płynności w tych zakładach pracy, w których

dyrekcja i rada zakładowa ośca o właściwą opieką robotników, gdzie właściwie są wyposażone hotele robotnicze i Domy Młodego Robotnika, gdzie należycie funkcjonują stołówki, punkty usługowe, świetlice oraz inne urządzenia socjalne i kulturalno-oświatowe.

Możemy tu wskazać na przykład Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Bielsku (woj. wrocławskie), dla których prowadzono w roku bieżącym werbunek robotników w woj. białostockim.

Zakłady te posiadają stołówkę, bufet na 2 tys. osób, punkty usługowe szewskie, krawieckie itd. Oczywiście, że w zakładzie tym znikoma jest płynność kadr i nie ma trudności w uzupełnianiu załogi, gdyż nowi robotnicy przybywają samorzutnie, nawet z odległych okolic kraju.

Fakt, że troska o robotnika wiąże go z zakładem, nie dotarł jednak do świadomości kierownictwa i rady zakładowej ZPB im. Okrzei.

A „MD”

Mają oni natomiast w zanadru jeszcze jeden atutowy argument — M.D. Nowy asortyment tkaniny drelchowej wprowadzony do produkcji spowodował pewną obniżkę za robków niektórych tkaczy i to było przyczyną ich ucieczki z zakładów.

Przysłuchując się wypowiedzi przewodniczącej rady zakładowej ob. Cecylii Strójwas, przypominamy słowa wypowiedziane przez Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR:

„Bardzo często nasze zakłady próbują tłumaczyć niewykonanie planów produkcyjnych brakiem siły roboczej, płynnością kadr, zmianą asorty-

mentu itd. Tymczasem analiza pracy wykazuje, że w wielkiej ilości wypadków nie w braku siły roboczej leży przyczyna, lecz w nieporządku panującym w zakładzie, w złej organizacji pracy, w rozluźnieniu dyscypliny i bumelanctwie, w marnotrawstwie siły roboczej i niewłaściwym jej wykorzystaniu”.

Zadajemy pytanie: — Czy przygotowano park maszynowy do rozpoczęcia produkcji nowej tkaniny?

Odpowiedzią jest znowu długie milczenie.

Jest rzeczą jasną, że przejście do produkcji nowej tkaniny bez uprzedniego przygo-

II Kongres Inżynierów i Techników obradował w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

jęcych przed inteligencją techniczną zadań związanych z realizacją Planu 6-letniego oraz porównujących planów rozwoju naszej ojczyzny, wytyczonych w programie wyborczym Frontu Narodowego.

W dyskusji pierwszy zabiera głos długoletni pracownik przemysłu elektromaszynowego, profesor Politechniki Warszawskiej, dyrektor naukowy Instytutu Elektrotechniki — inż. Jerzy Lando. Mówca wskazuje na doniosłą rolę automatyzacji procesów produkcyjnych dla rozwoju naszej gospodarki, podkreślając, iż stopniowo zaczynamy przechodzić od stadium mechanizacji przemysłu do nowego wyższego stadium: automatyzacji procesów wytwórczych.

Stosowana w warunkach gospodarki socjalistycznej automatyzacja pozwala zastąpić pracę fizyczną nadzorowaniem i kontrolą maszyn i zacięra szybko granicę między pracą fizyczną i umysłową. Mówca stwierdza, iż mamy poważne osiągnięcia na tym polu w górnictwie, hutnictwie, energetyce i cukrownictwie.

Huczniymi uczestnikami kongresu przybyła na kongres delegacja pracowników NOWEJ HUTY.

Z żywym zainteresowaniem słuchają inżynierowie i technicy słów przemawiającego w

imieniu delegacji brygadzistę murarskiego, przodownika pracy Wincentego Czerneka.

Nie tu szukać przyczyn

Zatem nie obiektywne przyczyny, nie brak ludzi, nie fluktuacja i nie M.D. są powodem niewykonania planów produkcyjnych przez załogę ZPB im. Okrzei. Przyczyny tkwią zupełnie gdzie indziej...

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na pytanie, czy możliwe jest nadrobienie strat i wykonanie rocznego planu produkcji — członkowie aparatu kierowniczego i rady zakładowej opuszczają głowy. Nie opuszczają jednak głów tacy tkacze jak: Kojacz, Galia, Zatorska, Olendarczyk, Orłowska, Dynia i wiele im podobnych, którzy swoją ofiarną pracą dają codziennie dowody, że plany są realne i możliwe do wykonania a nawet przekroczenia.

M. Biel.

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich

(Dokończenie ze str. 2)

teoretycznymi w zakresie nauk technicznych istnieje jak najściślejszy związek. Wszelkie odrywanie nauki od praktyki jest z gruntu błędne, a w dziedzinie nauk technicznych oderwanie takie byłoby szczególnie rażące i szkodliwe dla ich rozwoju.

Dlatego też organizacje inżynierów i techników winny włączyć do zakresu swoich zadań również troskę o łączność między pracą naukowo-badawczą instytucji technicznych a doświadczeniami praktycznymi kół racjonalizatorskich, placówek szkoleniowych i instytucji, mających na celu pogłębianie kwalifikacji kadr technicznych i walkę o postęp techniczny.

Osiągnięcia w zakresie postępu technicznego przyspieszą też niewątpliwie procesy przełomu kulturalnego, jakie się dziś dokonują w życiu naszego narodu. Nie może być

dość głębokiej rewolucji kulturalnej bez rewolucji technicznej. Wzajemny ścisły związek kultury i techniki jest bezsporny. Ale bezsporny jest również i ścisły związek między postępowaniem technicznym i postawą ideologiczną ludzi, którzy ten postęp techniczny realizują. Bezsporna jest zależność celów i kierunku rozwojowego nauki i techniki od ustroju społeczno-gospodarczego.

DRODZY PRZYJACIELE!

Życzę Waszemu Kongresowi jak najbardziej owocnych obrad. Walka o szybki postęp techniczny w naszej gospodarce ogólnonarodowej — to wielkie patriotyczne zadanie naszego pokolenia, to walka o rozkwit naszej ojczyzny, o jej potęgę i niezależność. Nie szczędźcie więc swych sił dla wcielania w życie tego wielkiego i szczytnego zadania!

Głęboki szacunek dla starej, zasłużonej kadry inteligencji technicznej, która włączyła się do twórczej pracy narodu na jego nowej wspaniałej drodze rozwoju, łączymy z troską o wykorzystanie wzrostu naszej młodej kadry, dla której wszystkie drogi stoją otworem.

Cały naród, a przede wszystkim nasza klasa robotnicza i jej partia, wszyscy wierzymy, że nasza dzielna i utalentowana inteligencja techniczna głęboko patriotyczna i nierozważnie związana z tym wszystkim, co w dziejach naszego narodu i w naszym charakterze narodowym jest szlachetne i pełne porwijającej fantazji i talentu, nie zawiedzie zaufania narodu, że uczyni wszystko co jest w jej mocy dla dobra naszej ojczyzny, dla wzmocnienia sił pokoju i postępu na całym świecie.

Umocnijcie jedność naszego narodu, uczestnicząc coraz ofiarniej i coraz aktywniej w wielomilionowych szeregach Frontu Narodowego, w walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o szczęśliwą przyszłość naszej ojczyzny!

W imieniu delegacji wita kongres student III roku wydziału budownictwa lądowego, Witold Scibak. Zapewnia on zebranych, iż młodzież uczelni technicznych dołoży wszelkich starań, by — pogłębiając swą wiedzę — jak najprędzej znaleźć się we wspólnym szeregu aktywnych budowniczych ludowej ojczyzny.

Następnie wicepremier Jędrzychowski dokonuje wręczenia odznaczeń tej części laureatów tegorocznych nagród państwowych.

Następnie wśród powszechnego entuzjasmu zebrani uchwalają jednomyślnie tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Również jednomyślnie została przyjęta rezolucja II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich.

Obrazy zamyka min. B. Rumieński.

Człowiek okiełznał przyrodę (W rocznicę urodzin Trofima Łysenki)

W roku 1913, piętnastoletni syn chłopca ze wsi Karłówka pod Połtawą, Trofim Denisowicz Łysenko, zapisał się do szkoły ogrodniczej. Sądził ze zdziwieniem i politowaniem patrzył na ten „wy bryk”, ale zadowolony ojciec — ni plany, że syn będzie aż... ogrodnikiem.

Miełno kilka lat. Rewolucja Październikowa otworzyła przed młodzieżą robotniczą i chłopską bramy wyższych uczelni. Trofim Łysenko nie musiał poprzestać na szkole ogrodniczej. W 1921 roku wstąpił na Uniwersytet Kijowski i studiował w Instytucie Nauk Rolniczych.

Miecznik i Łysenko są twórcami nowej biologii materialistycznej, przeciwstawiającej się teorii genetyce formalnej — fałszywej teorii dziedziczności Mendla, Morgana i Weissmana. Teoria ta, stre szczególnie, opiera się na twierdzeniu, że cechy dziedziczne organizmu są niezależne od warunków zewnętrznych i że cechy nabyte w ogóle nie są dziedziczne. Zmiany właściwości dziedzicznych zaś, występujące w przyrodzie, są tylko przypadkowe.

Łysenko w rezultacie wytrwałych, żmudnych, wieloletnich badań i doświadczeń, oraz operując się na pracach Miecznika, zdementował idealistyczną genetykę: do wiódł, że cechy nabyte pod wpływem środowiska zewnętrznego mogą być dziedziczne i że człowiek może dziedziczyć tym kierunkiem.

Nie ma chyba dziś w Związku Radzieckim galezi rolnictwa, która nie zawdzięczałaby swojego rozwoju nazwisku Łysenki.

Trudno wylizować wszystkie jego osiągnięcia. Do najbardziej znanych należą: metoda jarowizacji zbóż, metoda krzyżowego zapyłania, chroniąca szlachetne gatunki zbóż przed degeneracją, gniazdkowe sadzenie kok-sagyz, letnie sa-

dzenie ziemniaków w rejonach poludniowych, metoda uprawy pszenicy ozimej na Syberii, wyhodowanie pszenicy krzaczastej, której urodzajność przewyższa kilkakrotnie urodzajność pszenicy zwykłej, metoda zakładania pasów leśnych w rejonach stepowych.

W ciągu blisko 30 lat swej pracy naukowej napisał Trofim Łysenko ponad 200 rozpraw, z których „Agrobiologia” wydana w roku 1948 otrzymała Nagrodę Stalinowską I stopnia.

W żadnym kraju świata zdobywcze nauki nie są takie szerokie tak bezpośrednio jak w Związku Radzieckim przekazywane milionom ludzi pracy, w żadnym kraju praca naukowca nie jest tak ściśle zespolona z pracą robotnika i chłopca.

I gdy czytamy dziś dyrektywy XIX Zjazdu WKP(b) w dziedzinie gospodarki rolnej, gdy wśród zadań stojących przed rolnictwem widzimy takie, jak np.: zwiększenie o 40-50 proc. zbiorów zbóż, czy podniesienie urodzajności roślin zbożowych w niektórych rejonach do 30-34 centnarów z hektara, czy niewiarogodne wprost liczby dotyczące udojności i ilości węgla, gdy czytamy o wprowadzeniu nowych, bardziej urodzajnych odmian roślin, o dalszym rozszerzeniu pasów leśnych — to pamiętać musimy, iż takie plany i takie wyniki możliwe są jedynie w kraju, w którym zacięra się różnica między pracą umysłową a fizyczną, w którym miłośnik rolnika zastępuje coraz częściej maszyna, a nauka służy mu swymi wszystkimi zdobyczami.

Pamiętać musimy o pracach radzieckich uczonych, a między nimi o pracach Trofima Łysenki.

H. Z.

Migawki z Kongresu

Przed warszawski Dworzec Główny pięknie udekorowany zajeżdżają autokary. Z wagonu wysiadają delegaci: Kraków, Poznań, Bydgoszcz, Łódź... Ze wszystkich wojewódzkich miast Polski.

Przyjechali do Warszawy wybrani spośród dziesiątków tysięcy, najlepsi inżynierowie i technicy. Przyjechali na swój drugi Kongres Inżynierów i Techników Polskich, by obradować nad wzmocnieniem pozycji, roli i odpowiedzialności inteligencji technicznej w życiu społecznym i politycznym kraju.

Przybyli do Warszawy delegaci, reprezentanci starej inteligencji technicznej i ci młodzi, ci których wykształciła Polska Ludowa.

W gmachu Politechniki rojno i gwarno. Trzy tysiące delegatów zajmuje miejsca w wielkiej monumentalnej auli. Za chwilę rozpocznie obrady sejm techniki i postępu.

Trzeba przyznać, że organizatorzy, tj. Naczelna Organizacja Techniczna i Centralna Rada Związków Zawodowych zrobili wszystko, by polscy inżynierowie i technicy mogli obradować w warunkach pod każdym względem idealnym.

Tego entuzjazmu nie można opisać. Tej atmosfery nie da się odwzorzyć piórem. Gdy na salę wszedł Pierwszy Obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut w otoczeniu przedstawicieli rządu, grzmot oklasków wypełnił olbrzymią aulę aż po wysoko zawieszony szklany dach.

Sam fakt, że Prezydent wziął udział w kongresie miał dla zgromadzonych wielką wymowę. Podniósł powagę i znaczenie wyników obrad.

W biurze pocztowym zorganizowanym na kongresie inżynier Rawski z Nowej Huty w czasie przerwy w obradach pisał list do swojej rodziny. „Sie dziełem blisko Nieno — nasze-

go Prezydenta” — kreśli słowa pełne radości.

W notatniku kongresowym jako otrzymał każdy delegat notowano sobie „Prezydent wziął udział w naszych obradach”. Potem notatnik wypełniały długie kolumny cyfr, którymi minister Szyr malował przed zebranymi wspaniałą wizję naszych bliskich czasów. Wspomniał rozwój Polski w przyszłym Planie 5-letnim.

To był program pracy dla nich. Inżynierów i techników program, który żeby wykonać trzeba naprawdę wielkiej pracy, trzeba mocno chwycić się za rękę i wspólnie, robotnik obok inteligenta śmiało krocząc naprzód.

Tę wspólnotę wielkich zadań i jednego celu ma właśnie wykuć kongres. Przelamać tkwiące jeszcze u niektórych inżynierów i techników konserwatywne opory do pracy, wskazać im, jak mają pracować po nowemu, spełniając odpowiedzialną rolę oficerów Planu.

Specjalne pociągi dla delegatek z woj. łódzkiego na Naradę Kobiet

Na Zjazd Przewodniczących Komitetów Młodych i Wsi przybędą delegatki z wszystkich zakątków Polski. Delegatki z terenu woj. łódzkiego przyjadą do Łodzi specjalnymi pociągami. Planowane są trzy pociągi. Jeden z nich przywiezie kobiety ze Skierniewic, drugi z Kutna, a trzeci z Sieradza, zabierając również przedstawicielki kobiet wielu innych i ze Zduńskiej Woli.

Sprawdzili wszyscy

Mieszkańcy 123 Obwodu Wyborczego przy ul. Heleny 3-5 wykazali, że chcą wziąć czynny udział w wyborach i gremialnie odwiedzili lokal Komisji, aby sprawdzić czy ich nazwiska są umieszczone na liście. Toteż listy wyborcze zostały sprawdzone w tym okręgu w ub. niedzielę już o godzinie 14. W 100 procentach sprawdzili również listy mieszkańcy obwodu 171 przy ul. Próchnika 42. Uczyli to jednak o 4 godziny później niż temci.

Przygotowania do narady w pełnym toku

Jak będzie wyglądać sala obrad w MDK

Atrakcyjna wystawa plansz

W całym gmachu MDK widać ożywienie i ruch. Z trudnością przeskakujemy przez bele białej i czerwonej materii, stopy fotografii, ilustracji, drewniane podkłady plansz. W tej chwili wszystko się „rodzi”. Cześć jednego hasła lub planszy leżą w różnych końcach sali, ale widać, że tu prowadzona jest sprawną, szybka robota — dekoracja gmachu na cześć Krajowej Rady Przewodniczących Kobiet Młodych i Wsi.

Sala obrad wyglądać będzie naprawdę imponująco. Na czole, w ścianie umieszczony będzie portret Prezydenta Bolesława Bieruta i Jego słowa: „W codziennej pracy! Ważne ludu pracującego! Krocza w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!”.

Na ścianach bocznych zostaną umieszczone portrety wybitnych kobiet różnych epok — kobiet, z których dumny jest nasz naród. Zobaczymy więc postaci Curie-Skłodowskiej, Orzeszkowej, Kopernickiej, Róży Luksemburg i M. Fornalskiej. Obok tego zobaczymy twarze znanych bojowniczek o pokój, działaczek kobiecych innych krajów — Eugenie Cotton, Popowa, La Passionarie.

W korytarzu, na długiej ścianie umieszczone zostaną portre-

Aby remonty nie kulały należy rozpocząć je od dokładnej dokumentacji i od naprawy dachów

Nędzne domy w robotniczych dzielnicach miasta, pozabawione niejednokrotnie najniezbędniejszych urządzeń sanitarnych, walące się rudery, oto spuścizna jaką otrzymała Łódź w spadku po ustroju kapitalistycznym. Tandetne budownictwo mieszkaniowe, obliczone na największe zyski dla kamieniczników, wymaga bardziej niż w każdym innym mieście, remontów kapitalnych. Toteż sprawa remontów w Łodzi jest sprawą zasadniczą, wymagającą szczególnej pieczołowitości.

Rząd i łódzkie władze miejskie doceniają to zagadnienie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w okresie od 1949—1951 r. wydatkowano na remonty domów blisko 93 milionów zł. Z tej sumy wykonano remonty zabezpieczające w przeszło 100 tys. izb. W r. b. zaplanowano wyremontować 39.700 izb mieszkalnych.

Nie wolno nam jednak zamykać oczu na niedociągnięcia i błędy w tej ważnej akcji. Do naszej redakcji napływa wciąż jeszcze wiele listów, w których czytelnicy żalą się na nieodpowiednią jakość remontów, przewlekane prace remontowe itp. Wiele skarg lokatorów dotyczy faktów, że remonty nie objęły wszystkich koniecznych napraw. Dzieje się to dlatego, że dokumentacja techniczna wykonywana była w większości wypadków niezbyt starannie, nie zawierając wszystkich niezbędnych robót. In-

westor — Wydział Gospodarki Komunalnej — nie przywiązywał wagi do tego, aby dokumentacja techniczna poddawana była przez komitety domowe. Dlatego też później, już w trakcie wykonywania prac, komitety występowały o dodatkowe naprawy, nierzadko wymagające dwukrotnie większych nakładów finansowych, niż te na jakie opiewał kosztorys. A oto przykłady: kosztorys dla remontu budynku przy ul. Wschodniej 14 opiewał na 39.000, kosztorys dodatkowych prac — 70.000 zł; kosztorys remontów w domu przy ul. Obronców Stalingradu 58 — 48.000 zł, kosztorys dodatkowy — 81.000 zł. Przy ul. Obronców Stalingradu 11-13 sporządzone były dwa kosztorysy dodatkowe.

Niedbałość w wykonywaniu dokumentacji technicznej najgorzej charakteryzuje fakt, że ani jeden remont kapitalny nie obył się bez dodatkowych kosztorysów. Rzecz jasna, że wykonywanie dodatkowych robót dezorganizowały prace przedsiębiorstw remontowych, co w konsekwencji odbiło się na jakości remontów i tempie ich wykonania. Z tym łączy się bezpośrednio sprawa uzyskania przez władze miejskie Łodzi w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej wyższych niż w innych miastach norm finansowych, przewidzianych na re-

mont jednej izby. Norma łódzka wynosi w br. 670 zł. Jeśli zważyć, że w Łodzi remont łączy się przeważnie z koniecznością wybudowania komórek, ustępów, przyłączeniem domu do sieci, to stwierdzić należy, że 670 zł. — to suma niewystarczająca.

Bardzo ważną sprawą jest rozpoczęcie remontów od reperacji dachów, a nie jak często dotychczas było od sufitów, podłóg, ścian itp. Przykład: przy ul. Wschodniej 44, inwestor zlecił najpierw Spółdzielni Pracy „Twórczość” wszystkie remonty z wyjątkiem dachu, a dopiero następnie MPRB przebudowę dachu. W takich wypadkach wykonane początkowo roboty idą na marne, gdyż deszcz niszczy wyremontowane wnętrza, jeśli dach w dalszym ciągu przecieka. (Kas)

Bałagan sklepowy w śródmieściu

Na niewłaściwe, nieprzemysłane rozmieszczenie sklepów skarżą się mieszkańcy ul. Andrzeja Struga, Rzeczywiście — ulica ta (a szczególnie odcinek od Gdańskiej do Zakątnej) może być przykładem „sklepowego bałaganu”.

Pod nr 47 znajduje się sklep odzieżowy Spółdzielni Pracy. Zupełnie taką samą konfigurację i ubrania można zakupić w sklepie umieszczonym o dwa domy dalej. Nic dziwnego — pod Nr. 43 znajduje się sklep odzieżowy tejże samej Spółdzielni „Pracy”. I tylko numer różni go od poprzedniego (Nr. 37 i Nr. 47).

Przy ul. Andrzeja Struga 34 znajduje się Krawiecka Spółdzielnia Pracy im. PKWN. Na przeciwko — krawiecka spółdzielnia pracy im. Lenartowskiego. Andrzeja Struga 28 — sklep odzieżowy MHD.

Podobnie zgrupowane są np. piekarnie i sklepy w piecywem, których na małym odcinku ulicy jest... aż 5. Daje się natomiast zauważyć wielki brak sklepów spożywczych. Na odcinku od A. Struga 27 do Zakątnej nie ma ani jednego sklepu spożywczego. Niewłaściwie rozmieszczenie sklepów dochodzi czasem do nonsensu — jeszcze niedawno na ulicy A. Struga sąsiadowały ze sobą 2 sklepy z papierosami i parę budek „Ruchu” (również z wyrobami tytoniowymi).

Należy większą uwagę poświęcić sprawie rozmieszczenia sklepów. Wydział Handlu musi bardziej skrupulatnie uzgodnić sprawę zakładania sklepów tej samej branży. (al)

RADIO

WTOREK, 30 WRZEŚNIA
Wiadomości: 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 (Ł) Wiadomości dla wsi. 6.20 (Ł) Reportaż aktualny dla wsi. 6.50 Muzyka. 7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 8.05 Przerwa. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.15 Przerwa. 14.10 Dla klasy IV opowiadanie pt. „Fabryka na kółkach”. 14.30 Audycja dla klasy V, VI i VII. 15.00 Wiazanka walców Straussa. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla dzieci — „Pod znakiem Borsunia” — odc. 5 powieści. 16.00 Pieśń polska. 16.20 (Ł) „Wydział Planowania może pomóc w produkcji”. 16.30 (Ł) Muzyka poważna z komentarzem Z. Gzelli. Koncert skrzypcowy L. v. Beethovena. 17.15 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.30 (Ł) Pieśń masowe i melodie ludowe. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Muzyka ludowa w wyk. kapeli ludowej rozgłośni śląskiej. 18.30 Utwory fortepianowe F. Liszta. 18.50 (Ł) Łódzki Tygodnik Dźwiękowy. 19.15 (Ł) Audycja oświatowa. 19.25 (Ł) Program lokalny na jutro. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. wielkiej orkiestry symfonicznej PR. 21.30 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej PR. 21.50 Audycja literacka. 22.20 Gra orkiestra taneczna Polskiego Radia. 23.00 Koncert solistów.

Łódzkie organizacje społeczne w akcji wyborczej

Łódzkie organizacje masowe przystąpiły w okresie przedwyborczym do intensywnej pracy propagandowej. Liga Kobiet urządziła w świetlicach i zakładach pracy wieczornice, na których obok występów artystycznych odbywają się dyskusje związane z wyborami. Dużo wysiłku wkładają również aktywistki tej organizacji w zwiększenie ilości kół LK. W ciągu ostatniego miesiąca zorganizowano w Łodzi 91 takich kół.

Do pracy w Komitetach Wyborczych włączyły się też członkowie Ligi Przyjaciół Zolniera. 750 z nich pracuje już w Komitetach Wyborczych, a ponadto pracownicy etatowi LPZ zgłosili gotowość pomocy komitetom biokowym w przygotowywaniu do wyborów.

Szczególnie żywą akcję rozpoczęła organizacja w II Tygodniu LPZ, który odbędzie się w dniach od 5—12 października. W okresie tym zostaną zorganizowane we wszystkich zakładach prelekcje, mówiące o pracy LPZ o Wojsku Polskim i o zadaniach spoczywających na wszystkich w okresie wyborów.

W akcji przedwyborczej bierzcie udział 3.000 ZMP-owców, a

1200 — przeważnie przewodniczących pracy — weszło do Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego. ZMP organizuje też spotkania młodzieży łódzkiej z kandydatami na posłów. Zamierza również utworzyć grupy harcerzy i studentów, którzy będą odwiedzali zebrała Komitetów Frontu Narodowego z ciekawym programem artystycznym. (h)

1 października zmiana tras linii tramwajowych

Przypominamy, że od dnia 1 października br. nastąpi zmiana tras 9 linii tramwajowych. Trasy będą następujące:

4 — KOL. OBWODOWA, Pabianicka, Pl. Niepodległości, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Północna, Ogrodowa, Zachodnia, Zgierska, JULIANÓW.

6 — CHOJNY, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Świerczewskiego, Zeromskiego, Kopernika, Gdańska, Obr. Stalingradu, Pl. Wolności, NOWOTKI DO TAMKI.

8 — DW. KALISKI, Kopernika, Gdańska, Obr. Stalingradu, Pl. Wolności, Nowomiejska, Zgierska, Pl. Kościelny, Łagiewnicka, WARSZAWSKA.

10 — WIDZEW, Armii Czerwonej, Stalina, Mickiewicza, Al. Kościuski, Zachodnia, Obr. Stalingradu, Cmentarna, Srebrzyńska, OSIEDLE M. M.

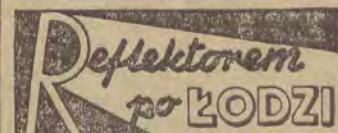
13 — RADIOSTACJA, Narutowicza, Kilińskiego, Północna, Ogrodowa, Zachodnia, Limanowskiego, ZABIEŃC.

15 — WRÓBLEWSKIEGO, Czerwona, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Zachodnia, Ogrodowa, Północna, Franciszkańska, Wolska Polskiego, STRYKOWSKA.

16 — CHOJNY, Rzgowska, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Stalina, Mickiewicza, Al. Kościuski, Zachodnia, Limanowskiego, HIPOTECZNA.

17 — STOKI, Telefoniczna, Nowotki, Pl. Wolności, Zgierska, Pl. Kościelny, Łagiewnicka, GENERAŁA BEMA.

18 — CHOJNY, Rzgowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Mickiewicza, Stalina, Armii Czerwonej, WIDZEW.



CO NA TO DYREKCJA MPK?

Dziato się to wczoraj o godzinie 14.10. Dwa młodzi chłopcy, uczniowie Technikum Budowlanego jechali do szkoły tramwajem oznaczonym numerem 22 1 z Placu Niepodległości na stronę Stoków. Stał on na przednim pomoście drugiej przyczepki. W momencie kiedy tramwaj dobiegł do przystanku jeden z nich zderzył się ze stojącym konduktorem. Konduktor ów, nawiąssem mówiąc bez numerka na torbie — nie tylko obrzucił chłopca wyzwiśkami, ale uderzył go. Nazwiska konduktora nie. Nie wątpimy jednak, że MPK ustali je i wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

KONTROLER BIUROKRATA

Wsiadłam w ub. niedzielę do pociągu pospiesznego, odchodzącego o godzinie 21.30 z Warszawy do Łodzi. Ponieważ miałam bilet na pociąg osobowy, zgłosiłam konduktorowi do płaty jako potwierdzenie konduktor wpisul mi na odwrotnej stronie biletu swe nazwisko — Zaleski. Przed Łodzią zgłosił się kontroler i pobral odcinek mnie podwójną, karną dopłatę, nie honorując zgłoszenia. — Zgłoszenie trzeba uodni odnii mi kwit em — powiedział twardo. Jak pami chce może pani pisać podanie do PKP i prosić o zwrot 6 zł. — dodał taskawie. Nazwiska naturalnie zodać nie chciał, bo powiedział, że pasażerom legitymować się nie potrzebuje. Bilet i kwit na dopłatę zniaczam. Rozżalona

Znakomity dyrygent z NRD wystąpi w Filharmonii

Do Łodzi zawiął mity gość z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest nim znakomity dyrygent Herman Abendroth, znany z gościnnych występów we wszystkich niemal krajach europejskich. Zławsza jego tournée w roku ubiegłym po Związku Radzieckim i Czechosłowacji przyniosło mu wielki sukces artystyczny. Abendroth, którego sztuka odznacza się najwyższymi walorami artystycznymi, jest obecnie kierownikiem państwowej orkiestry w Weimarze oraz orkiestry rozgłośni radiowej w Lipsku.

Gość nasz przystąpił już do prób z orkiestrą łódzkiej Filharmonii, przygotowując się do swych dwóch występów w Łodzi w ramach najbliższych koncertów — piątkowego i sobotniego — w sali Państwowej Filharmonii. (al)

CO? Gdzie? Kiedy?

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Burza”.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet”.
IM ST JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Revisor”.
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil”.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne sserce”.
ARIKIN (Piotrkowska 152) g. 17.30 „Dzielną gród”.
CYRK (Plac Niepodległości) dziś i codziennie, początek 19.30.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Czekał na mnie”, dod. „Czy zwierzęta my ślą”. g. 17, 19, dozw. od lat 12.
BALTYK (Narutowicza 20) „Na kalkucim bruku” dod. „Jutro jest bliźsze”. g. 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14.
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk-ów nr 44-52. PKF nr 40-52. „Jutro jest bliźsze”, „Brodasek”. „Przeгляд Spor-

1 MAJA (dawn Robotnik) (Kilińskiego 173) „Jedynolubi milionery” dod. „Sprawny do pracy i obrony” g. 17, 19, dozw. od lat 14.
SOJUSZ (Nowe Ziotno) „Za cenę życia” g. 16.30, 18.30, dozw. od lat 14.
STYLWY (Kilińskiego 123) „Dziewczeta z bale tu”, dod. „Jutro jest bliźsze”. g. 18, 20, dozw. od lat 12.
SWIT (Barucki Rynek 1) „Skandal w Clochemerle”, dod. „Jutro jest bliźsze”. g. 18, 20, dozw. od lat 18.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Maly partyzant”, dod. „Jutro jest bliźsze”. g. 18, 18, 20, dozw. od lat 7.
WISLA (Przejazd nr 2) „Warszawa”, dod. „We sola II”, dod. „Jutro jest bliźsze”. g. 16, dozwolone od lat 7.
WLOKNIARZ (Próchnika 16) „Ludzie bez skrzydeł”, dod. „Jutro jest bliźsze”. g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14.
Seans bezpłatny — program składany g. 15.15.
WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Wyślij pokoj” — dod. „Jutro jest bliźsze”. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.
ZACHETA (Zgierska 26) „Mury Malapagi”, dod. „Jutro jest bliźsze”. g. 18, 20, dozw. od lat 14.

WTOREK 30 WRZEŚNIA
DZIS: Hieronima (UTR) Remigiusza

WAZNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Przejazd 129), A. S. nr 43 (Zielona 28) A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37).

A. S. nr 41 (Al. Kościuski 48), dyżuruje codziennie.

DYZUR POLOZNICZO-GINEKOLICZNY
Dziś dyżuruje cała doba szpital im M. Curie-Skłodowskiej ul. Curie-Skłodowskiej 15

Stawne nazwiska

W północnym Kazachstanie niezmierną popularnością cieszy się nazwisko Ponomariów. Nie dziwnego, Kombatanta SMT, Piotr Ponomariow, z kolechozu im. Czkalowa w rejonie mamluckim, zasłynął sprzątając plony sprzegłem dwóch kombajnów „Stalnic — 6”.

Niemniej znany jest jego brat i jednocześnie pomocnik, Michał Ponomariow. Na polach sąsiedniego kolechozu wyróżnia się pracą trzeci brat, Iwan, kierownik agregatu kombajnowego. Każdy z członków rodzeństwa szczył się odznaczeniem państwowym. Piotr ma tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, Michał — order Czerwonego Sztandaru Pracy, Iwan — medal „Za dzielność w pracy”.

W rejonie mamluckim jest jeszcze kilka rodzin słynnych z podobnych powodów, jak Ponomariowie. Np. bracia Fiodor i Iwan Tupowowie, kombajnści, Rafał i Edward Gaukowie.

Północny Kazachstan chłubi się także tym, że nie ma w obwodzie takiej rodziny kolechozowej, w której nie byłoby mechanizatorów gospodarki wiejskiej.

Odpowiedzi REDAKCJI

St. Strzelecki. — Rada zakładowa postąpiła właściwie. Wg zarządzenia Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z dn. 3 października 1951 ulgowe abonamenty tramwajowe przysługują tylko członkom Związku Zawodowców.

Mieszkanca Tuszyńska. — Uwagi pani były słuszne. Otrzymałmy wyjaśnienie z Kom. MO, która do nosi nam, że poruszona w liście sprawa została już uregulowana.

Telewski Jerzy. — Prosimy o ogłoszenie się do redakcji dział listów — w celu omówienia poruszonych w liście sprawy.

Komitet Domowy przy ul. Stalina 69. — Sprawę założenia sklepu elektrotechnicznego przekazaliśmy Wydz. Handlu przy Prez. RN. Po otrzymaniu wyjaśnienia — powiadomimy.

Wormski. — List Pana przekazałmy do dzieła miejskiego w celu wykorzystania go w jednym z artykułów.

Zygmunt Gamus. — W sprawie Pana interweniuje. Po otrzymaniu wyjaśnienia natychmiast powiadomimy.

Wydawnictwa przedwyborcze

Tajemnice emigracyjnego półświatka

Broszura Stefana Arskiego o „Polskim półświatku emigracyjnym” (*) jest świetną ilustracją artykułu Henryka Korożyńskiego o polskiej publicystyce dziennikarskiej, ogłoszonego niedawno na łamach „Życia Warszawy”.

Nieskazitelna polszczyzna, jedyny styl, dickensowski humor obok gniewnej pasji demaskatorskiej, sprawiają, że książeczkę Arskiego o „emigracyjnych Judaszach” czyta się jednym tchem.

No i temat! W filmowym skrócie przewija się przed nami galeria sprzedawców, agentów obcych wywiadów, złodziei grosza publicznego, wykończonych i kanalii, słońców kolejnych i skłóconych przy kasach imperialistycznych wywiadów i zjednoczonych tylko jednym wspólnym uczuciem: nienawiścią do Polski Ludowej.

A wszystko to podbudowane dokumentami i dowodami.

„Nie jest rzeczą łatwą — pisze Arski — rozemnieć się w tym gąszczu intryg i szachrajstw, w jakim nurza się emigracja polska. Zwłaszcza, że ma ona dwa oblicza i dwa języki”.

Jedno oblicze i jeden język to ten, którym z namaszczeniem i fałszywym patosem przemawia do „szarych” rzesz emigracyjnej biedy oraz za pośrednictwem różnych „Głosów Ameryki” i „Wolnych Europy” — do „kraju”. Drugie zaś oblicze i drugi język — to wytarte czoło renegata i agenta oraz cyniczny, bezczelny język, którym stara się ona o względy imperialistycznych mocodawców oraz wymyśla swym emigracyjnym konkurentom, których próbuje „wykiwać”.

Arski nie tylko sam doskonale daje sobie radę w tym gąszczu fałszu, zakłamania, obud, ale i czytelnikowi otwiera oczy na oczywistą prawdę o „polskiej emigracji”.

(*) Stefan Arski, „Targowica leży nad Atlantykem” Wyd. „Książka i Wiedza”, 1952 r. Str. 106.

Po co to czyni? Bylibyśmy już dawno zapomnieli o tej „elicie” rzuconej na śmietnik historii — pisze Arski — gdyby nie fakt, że opary jej rozkładu od czasu do czasu przenikają jeszcze do kraju.

Nie dajmy przeto ani na chwilę usnąć naszej czujności. Przecież nie cała przedwojenna „elita”, nie wszyscy jej zwolennicy wyemigrowali na Zachód. Niedobitki pozostały w kraju i tu na miejscu, próbują brudzić, sabotować, przeszkadzać, siać dywersję, szerzyć plotkę, podsycać szepniętą propagandę. A nawet sięgać po broń skrytobójczego mordu. Ci tu, w kraju, nad słuchają głosów tamtych z emigracji. Szukają wzajemnego kontaktu.

Spotkanie z „panem Piecykiem”

Na ławce peronu w Koluszkach siedzi niski pan w czarnym palcie i kapeluszu tego samego koloru, o sztywnym rondzie. Obok niego potężnie



wypchany sakwacz. Poznajemy znanego artystę scen łódzkich — Bronisława Darskiego, który wita nas tak dobrze znanym mieszkaniem Łodzi uśmiechem.

— Cóż to pan wozit takie wielkie bagaże? — rzucamy mu powitanie.

— A, trudno, taki już los artysty. Dziś w Łodzi, jutro w Warszawie. Wiozę poduszkę i pierzynę, gdyż bardzo się chłodno zrobiło a jak panu wiadomo jestem na gościn-

Poprzez siatki obcego wywiadu próbują nawiązać łączność, rekrutować agentów, przekazywać instrukcje i informacje”.

W chwili, gdy naród polski zjednoczony we Froncie Narodowym, przygotowuje się do wielkiej manifestacji swego patriotyzmu, swej jedności i siły w nadchodzących wyborach, wróg czerpiący „natchnienie” z dolarowych inspiracji imperialistów usiłuje wzmocnić swą niszczyielską robotę.

Broszura Stefana Arskiego, odsianająca ohydne oblicze emigracyjnej zdrady narodowej, spełnia w takiej chwili poważne zadanie — uzbraja czytelnika w niezawodny sztyrzyk prawdy przeciwko trującym jadom rozkładu moralnego i nienawiści do Polski, rozsiewanym z bagien emigracyjnego renegactwa.

J. W.

Łodzianie spotykają się ze swymi kandydatami

(Dokończenie ze str. 2)

1946 — 1948, gdy mikołajczykowski klika za wszelką cenę usiłowała rozbić jedność narodu i pchnąć kraj pod „opiekuńcze” skrzydła amerykańskiego imperializmu. Od tego czasu, od wyborów w 1947 r. wiele się w kraju zmieniło. Teraz wybieramy dlatego, by jeszcze bardziej zjednoczyć naród, aby jak najszybciej zbudować socjalizm w naszym kraju.

ODDAMY GŁOS NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO

Spotkanie mieszkańców Bałut odbyło się w sali kina „Świt”. Przybyła na nie Wanda Gościńska, Budowniczy Polski Ludowej, kandydat na posła.

— Dopiero Polska Ludowa otworzyła mi drogę do radości życia — powiedziała m. in. Wanda Gościńska po charakterystycznym dla swego życia za kapitalistycznej władzy.

— Przrzekam wam, że nie zawiodę waszego zaufania. Będę dalej wytrwale walczyć o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, o polepszenie bytu mas pracujących.

Wśród wielu dyskutantów zabrał głos młody robotnik S. Nowaczyk, który stwierdził: — Dzięki władzy ludowej mogę brać udział w wyborach. Pójdę z radością oddać swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, w dowód swej wdzięczności za opiekę jaką mnie otoczyło Ludowe Państwo.

WSPÓLNĄ PRACĄ STWORZYMY POLSKĘ BOGATĄ I SZCZĘŚLIWĄ

Obszerną salę kina „Roma” wypełnił do ostatniego miejsca wyborcy Dzielnicy Górnej. Po sprawozdaniu z Kongresu Ziemi Odzyskanych, które złożył uczestnik kongresu — Daniel Wodzisławski, zabrał głos kandydat na posła, prądka z ZPB im. Dzierżyńskiego — Józefa Szewczyk.

— Wszyscy uczelw ludzie — mówiła Józefa Szewczyk —

robotnicy, chłopci i inteligenci łączą się we Froncie Narodowym, by budować coraz szybciej socjalizm. Wspólną pracą stworzymy Polskę silną, bogatą i szczęśliwą.

Głos zabierają wyborcy. Mówią o krzywdzie, która minęła i o szczęściu, które budują.

— Wiele nieszczęść przeżyłam zanim doczekałam wolności — powiedziała siwowłosa starszka Franciszka Chęcińska. — Zwracam się do was, kobiety: — szanujcie wielkie zdobycze, które stały się naszym udziałem. Pamiętajcie, że Front Narodowy walczy o szczęście waszych dzieci. — Wszyskie jak jedna — głoszącie na listę Frontu Narodowego!

Podobnie było na pozostałych spotkaniach. Wyborcy wraz z wysuniętymi przez siebie kandydatami na posłów: — Józefą Ulkowską, Wiktorią Zielenką, Franciszkiem Joachimkiem manifestowali za Frontem Narodowym, programem budownictwa wspaniałej socjalistycznej Polski.

Z kroniki teatralnej

Teatrem łódzkim, który dosłownie nie zna kłopotów z tzw. organizacją widowia, a raczej z trudem radzi sobie z obryzkiem napięciem widzów — jest Wojewódzki Ludowy Teatr Objazdowy. Oto parę ciekawych i aktualnych cyfr ilustrujących rezultaty jego pracy.

Od kwietnia ub. r. do 15 września br. teatr ten dał około 430 przedstawień, osiągając cyfrę 147.000 widzów. Największą frekwencją spośród pięciu wystawianych w tym okresie sztuk, cieszyły się „Wodewil warszawski” i „Ostatnia ofiara”. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zespół Teatru Wojewódzkiego dotarł — po za normalnym objazdem sieci miast, miasteczek i wsi — do 18 najelegiej położonych miejscowości w naszym województwie. Obecnie wystawia on cieszącą się dużym powodzeniem komedię Zapolskiej „Ich czworo”. (zm)

Pracownicy poszukiwani

Czyszciceli kotłów i murarzy na obmurza kotłowne zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Naprawa Kotłów”. Zgłoszenia Sienkiewicza 61, pokój 2 (wejście od ulicy Parkowej).

Inżynierów-mechaników, inżynierów-chemików, inżynierów-metallurgów, techników-mechaników, kontrolerów - mechaników, pomiarowców - mechaników, kierownika działu administracyjno - gospodarczego, kierownika majątku przyzakładowego, kierownika (ke) stołówki, ślusarzy narzędziowych, tokarzy, ustawiaczy na rewolwerówki i automaty, murarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych Łódź, ul. Wróblewskiego 16-18. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadry. 2566-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta - siódma (11016-G)
Dr PIETRASZKIEWICZ choroby uszu nosa gardła, Sienkiewicza 73
Dr PIWICKI weneryczne, płucia, serce 3-7, ul. Piotrkowska 35 (12480-G)
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszeria, choroby kobiece, niepłodność, przyjmuję 4-6 Piotrkowska 33
Dr MARKIEWICZ specjalista, skórne, weneryczne, moczopłciowe, Piotrkowska 109-6 (10477-G)
Dr ZAKURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9.30, 4-6, Narutowicza 2
Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca i reumatyzmu Gdańska 65a, 4-6
Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30-8.30, 17-19.30, Włocławskiego 28 (12517-G)
Dr Jadwiga ANFOROWICZ choroby weneryczne, kobiece, 15-19, Próchnika 8 (12502-G)
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych — zaburzenia płciowe Nowotki 7 front 10-11, 16-18 (11112-G)

KUPNO-SPRZEDAŻ
Wózki głębokie, spacerowe, rowerki dziecięce ładne fasony poleca Roman Linkowski, Piotrkowska 120 (12998-G)
WAGI — wypożyczenie niemowlęcych, naprawa, stemplowanie, kupno potamanych Piotrkowska 9
SYPIALNIE nowa sprzedaż, Zakątna 45-28 w podwórzu. (12999-G)
DO sprzedania limuzynka „Baera”. Wiadomość Piotrkowska 93-4 dwa razy dzwonić. (12978-G)
SIATKI 75 m, słupki, drut kolczasty, linę — sprzedam. Wiadomość Narutowicza 18, Banasiak (sklep). (12972-G)
KUPIE domek jednorodzinny z ogrodkiem na przedmieściu Łodzi lub najbliższej okolicy. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10”. (12961-G)
SPRZEDAM motocykl — DKW 125 stan dobry. Na Rutowicza 24-49.
BMW 350 nowy sprzedam. Piotrkowska 19, m. 16, godz. 16-18.
BIURKO amer. duże oraz szafa biurowa żaluzjowa do sprzedania. Tel. 120-74

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBOTÓW DZIEWIARSKO-RĘCZNYCH
Im. Zosi Kosmodemińskiej
Łódź, ul. Piotrkowska 48, tel. 145-94
PUNKTY USŁUGOWE
Nr. 1 Piotrkowska 48, tel. 127-63
Nr. 2 Franciszkańska 30, tel. 244-65.
Spółdzielnia wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres artystycznego dziewiarstwa ręcznego, z wełny własnej i powierzonej. 2572-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ”
Łódź, ul. Wschodnia 47, tel. 231-60
Wykonuje następujące prace:
CZYSZCZENIE SZYB FABRYCZNYCH, WYSTAWOWYCH, CYKLINOWANIE I WIORKOWANIE PARKIETÓW, SPRZĄTANIE W DOMACH PRYWATNYCH, INSTYTUCJACH PAŃSTWOWYCH I USPOŁECZNIENIACH. 2565-K

Spółdzielnia Pracy „NAPRAWA KOTŁÓW”
wydzierżawi natychmiast turbinę do czyszczenia kotłów. Oferty składać Sienkiewicza 61, pokój 2 (wejście od ulicy Parkowej). 2557-K

Spółdzielnia Pracy Blacharskiej w Łodzi ul. Obr. Stalingradu 14, tel. 193-03 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w czwartki od godz. 16 do 18. Jeśli w czwartek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2558-K

KOMUNIKAT
Na podstawie instrukcji Nr. 72-52 ministra zdrowia z dnia 18. 6. 1952 r. w sprawie trybu uznawania lekarzy za specjalistów w niektórych dziedzinach medycyny oraz za prowadzenia ewidencji lekarzy uznanych za specjalistów (Dz. U. Min. Zdr. Nr. 13 poz. 145) oraz w związku z § 18 zarządzenia ministra zdrowia z dnia 11. XII. 1951 roku w sprawie zasad i trybu uznawania lekarzy za specjalistów w niektórych dziedzinach medycyny (Monitor Polski Nr. A. 103 poz. 1507) Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości lekarzy pełniących zawód na terenie m. Łodzi, a zainteresowanych w uznaniu ich za specjalistów, co następuje:
1. lekarze, którym b. izby lekarskie przyznały tytuł specjalisty w zakresie odpowiedniej specjalności, obowiązującej przedstawić właściwy dowód uzyskania tytułu specjalisty, a to w celu otrzymania odpowiedniego zaświadczenia Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.
2. lekarze, którzy wykonywali zawód w określonej specjalności w kraju lub za granicą, a nie są specjalistami uznanymi przez b. izby lekarskie winni są uzyskać tytuł specjalisty odpowiedniego stopnia.
Uzyskanie tytułu następuje w drodze rozczenia komisji działającej przy Prez. RN. m. Łodzi. W tym celu interesowany winien jest

wnieść podanie do Wydziału Zdrowia Prez. RN. m. Łodzi załączając:
a) życiorys ze szczegółowym podaniem przebiegu wykonywania zawodu w danej specjalności i wskazaniem zakładów służby zdrowia, w których zawód wykonywał,
b) dowody stwierdzające wykonywanie zawodu w danej specjalności, jak zaświadczenia kierowników odońnych zakładów, bądź w razie niemożności uzyskania takich zaświadczeń — pisemne oświadczenie lekarzy, którzy byli z nim równocześnie zatrudnieni,
c) dowody stwierdzające wykonywanie zawodu w danej specjalności w chwili ubiegania się o uznanie za specjalistę.
3. Lekarze wymienieni ad. 1 i 2 winni dopełnić wskazanych czynności w Wydziale Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ul. Parkowa Nr. 8 III piętro pokój Nr. 347 w terminie do dnia 15 października r. Lekarze, którzy nie zostaną uznani za specjalistów w terminie do dnia 31. 10. 1952 roku utracą prawo do ubiegania się o tytuł specjalisty po myśli podanych w niniejszym komunikacie wytycznych i zostaną po tym terminie zaliczeni do lekarzy ogólnopraktykujących. 2569-K

ZAOPIAR. PRACY
GOSPODIA do dwójga osób i niemowlęcia do Warszawy potrzebna. — Zgłoszenia Armii Ludowej 17, m. 3.
POTRZEBNY czeladnik lub czeladniczka i uczenica z początkami do krawiectwa damskiego. Włocławskiego 26. 12887-G)
POTRZEBNA starsza gosposia lubiąca dzieci. — Piotrkowska 182, m. 16.
LOKALE
SRÓDMIESCIE, komfortowy pokój, centralne ogrzewanie wspólna kuchnia i wygodny zamieszkanie na duży pokój lub pokój kuchnia, tel. 187-87.
WYDAJE Instytut Pracy „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.
Redakcja republików nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16, w soboty 143-80.
Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półroczną zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-c na okres następnego.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 234 (2550) 5

I Liga piłkarska

W Warszawie Kolejarski pokonał krakowskie Ogniuwo 2:1 (1:0).

W Chorzowie tamtejsza Unia zremisowała z poznańskim Kolejarskim 0:0.

Identyczny rezultat 0:0 osiągnęli w Bytomiu Ogniuwo i CWKS. Oba zespoły grały ambitnie i ofiarnie. Ogniuwo wystąpiło w osłabionym składzie bez Wiśniewskiego i Skromnego. W Ogniwie wyróżnił się Leleonek, który zupełnie zaszczytował Brejtera. Mecze ten sędziował Jodanin Sperlberg.

W Krakowie Gwardia pokonała niezbyt zasłużenie Górnik — Radlin 2:1, przy czym wynik ustalono już do przerwy.

W Gdańsku Budowlani wygrali z Budowlanymi (Chorzów) 1:0 (0:0).

TABELKI

Grupa I			
Budowlani (Gd.)	5	8:2	11:5
Kolejarz (Pozn.)	5	6:4	7:6
Unia (Chorzów)	5	5:5	8:7
Kolejarz (W-wa)	5	4:6	8:7
Ogniuwo (Krak.)	5	4:6	2:7
Budowlani (Ch.)	5	3:7	6:10

Grupa II			
CWKS	6	8:4	14:6
Ogniuwo (Byt.)	5	7:3	6:3
Gwardia (Krak.)	5	5:5	7:8
Wiśniowski (Ł.)	5	5:5	5:10
OWKS (Krak.)	5	4:6	5:6
Górnik (Radlin)	6	3:9	8:12

Z rogu warszawskiej trybuny

WYSTĘP Zatopeka wywołał w stolicy tak duże zainteresowanie, że w drugim dniu zawodów zabrakło biletów na trybunę. Przed stadionem można było kupić jedynie z drugiej ręki. Zwiększający się z minuty na minutę deszcz zwiększał wymagania spekulantów. Nie bez powodu warszawscy twierdzą, że ceny te rosną jak grzyby po deszczu.

NA STADIONIE WP nie zanotowano dotychczas tak dużej ilości fotografów. Wszyscy oni znaleźli się na boisku. I nie próżnowali. Gdy bieg Zatopeka to po prostu ginął w tłumie fotoreporterów. Jeden z organizatorów zawołał wówczas: „Panowie, skończcie już. Przecież publiczność chce raz widzieć Zatopeka żywego, a nie ciągle tylko na fotografii!”

PODCZAS „rozgrzewki” przed startem Jungwirth tak niefortunnie zahaczył pantoflem o ziemię że naderwał żelówkę. Nie było już jednak czasu na zmianę kolców, ponieważ gwizdek sędziowski używał zawodników na start.

Czechosłowak z rezygnacją machnął ręką i za chwilę walczył już o prowadzenie w biegu na 1.500 m. Wygrał zdecydowanie.

A więc dobrej baletnicy spółniczka nie zawadza.

SPORT

To wystarczyło do sukcesu MIMO WIELU PRÓB

Baran tylko raz zmusił bramkarza OWKS do kapitulacji

Być może trzymanie w tajemnicy udziału Barana w nie dzielnym meczu z krakowskim OWKS było manewrem ze strony Wiśniowskiego.

Jeżeli chodzi o zaskoczenie, manewr ten udał się pod każdym względem. Przykro zostało zaskoczony przeciwnik, mile — łódzka publiczność, która tak dalece traciła już zaufanie do możliwości swego zespołu, że teraz nie bacząc na przebieg zawodów i na dość szersze okresy przewagi drużyny łódzkiej, z niepokojem czekała jedynie na końcowy gwizdek sędziego. Przemocny wpływ wywarł tu przedmeczowy pesymistyczny nastrój.

OWKS zjawił się w swym najsilniejszym składzie. We Wiśniowskiego Barana promowano na kierownika napadu, a na miejscu Szczurzyńskiego, niedysponowanego po kontuzji odniesionej podczas treningu, zauważono jakąś nie znaną do tej sylwetkę. Wnet cała uwaga skoncentrowała się na tym wysokim, szczupłym młodzieńcu. Mimo woli przypominały się rozegrane dotąd przez Wiśniowskiego mecze ligowe. Ileż to razy Szczurzyński bronił swej forticy tak zaciekłe, z taką zwinnością i brawurą, że jeden celny strzał zapewniał zwycięstwo jego drużynie. Teraz zastępuje go niedoświadczony piłkarz. Czy potrafi utrzymać nerwy na wodzy, czy nawiąże kontakt z obrońcami, czy zdecydowanie będzie wybiegał, czy wreszcie posiada szybki refleks, tak bardzo potrzebny w zawodzie bramkarskim? Wielką niewiadomą — był również i Baran.

Czy ten ciężkiej wagi piłkarz zachowa wystarczającą świeżość sił? Tego rodzaju refleksje towarzyszyły pierwszym uderzeniom piłki. Udzieliło się to widocznie i piłkarzom krakowskim, skoro OWKS był tak pewien swego zwycięstwa, że kiedy Baran w 3 minucie zdołał bramkę, goście nie od razu poderwali się do kontrnatarcia.

Widzew i Spójnia (Tom.) przegrały 0:2

I znów nie powiodło się łódzkim drużynom w ostatniej rundzie spotkań o mistrzostwo II Ligi. Zarówno Spójnia Tomaszów, jak i Widzew przegrały swe mecze 0:2. Spójnia uległa w Olsztynie tamtej szemu Kolejarszowi, a Widzew Lotnikowi w stolicy.

Mistrzostwo grupy II zdobyła Gwardia (Warszawa), III — Budowlani (Opole) i IV — Wiśniowski (Kraków). W grupie I mistrz nie został jeszcze wyłoniony.

jak również nie od razu spostrzegli, że właśnie Baran jest dla nich najbardziej niebezpiecznym napastnikiem.

Tymczasem właśnie on krzyżował nieustannie szybki krakowski gościom. Dzięki niemu defensywa gości nie mogła już tak grać jak to przed wyjściem na boisko ustalono niewątpliwie w szatni z trenerem, bo Baran wiązał swoją osobą nie raz i dwóch przeciwników. A więc w chwili, gdy jeden z nich walczył o piłkę z łódzkim „czołgiem”, drugi asekurował bliższe swej bramki pole. Do gry Barana z powodzeniem dostrzegł się Koźmiński, w którym iodżanie nie poznaliby Koźmińskiego z poprzednich zawodów.

Gdyby jeszcze w napadzie go spodarzy Kozłowski nie spełniał roli statysty, a Zygmuntowicz przekonano, że nie jest z porcelany, gdyby wreszcie Wiernik poza mrówczą pracowitością wniósł do gry trochę więcej myśli, napad łódzki zdolny byłby na dłuższą odciać swoje linie defensywne, które pracowały niezmordowanie.

To zostanie na zawsze tajemnicą, skąd trójka pomocy i dwaj obrońcy czerpali siły, żeby po zmianie stron odparć falowe ataki krakowian, aby utrzymać do końca spotkania wynik 1:0. Przy tej rozpaczliwej obronie nie ustrzeżono się od błędów, ale na szczęście

Siatkarki Unii były bezkonkurencyjne

Siatkarki łódzkiej Unii udowodniły w półfinalowym turnieju o mistrzostwo Polski, że ich aspiracje w walce o zdobycie szczytowego tytułu mistrza Polski rażą 1952 są zupełnie uzasadnione.

Turniej łódzki z udziałem Stali katowickiej, Stali — Radom, Spójni — Olsztyn, Wiśniowskiej — Zyrardów, Ogniuwo — Tarnów i Unii — Łódź zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem siatekarek Unii Łódź, które wygrały wszystkie 5 spotkań i uzyskały stosunek setów 15:1.

Bezspornie najlepszą zawodniczką turnieju była mistrzyni sportu Mirosława Zakrzewska. Jej doskonała gra przy siatce, błyskawiczne ścięcia jak również nienaganne zagrania w defensywie budziły zachwyt na widowni.

Drugie miejsce zajęła Stal — Katowice — 4 punkty, trzecie — Stal — Radom.

przeciwnik nie umiał ich wykończyć. OWKS grający bardzo ładnie dla oka, przeprowadzając dość pomysłowe kombinacje w polu, zaprzepaścił wiele okazji podbramkowych. Gdy już jego napastnicy zdobyli się na odważne kopnięcia piłki — tylko bardzo nieliczne strzały były celne.

Wypada jeszcze dodać, że wojskowi ostatnie minuty gry zakończyli w 10-letni wskutek opuszczenia boiska przez skontuzjowanego Felusia (również w ich bramce skontuzjowanego Hajduka z powodzeniem zastąpił Dziurawicz), oraz że Baran egzekwując rzut karny trafił w słupek, a w chwilę później silny strzał Kroczyka odbił się od poprzeczki.

W. Lach

Cyfrowy sukces

— to jeszcze nie wszystko

Pierwszy swój mecz o mistrzostwo II Ligi wygrali pięściarze Wiśniowskiego z Kolejarskim (Warszawa) 16:4. Już przed meczem prowadził Wiśniowski 6:0, bowiem Trzęsowski, Tim i Gieraga od stali przepisowo w rogu, gdyż Kolejarski nie przywiózł dla nich przeciwników.

Liczono na pewne punkty Lewandowskiego w lekkiej i Jaskółki w ciężkiej. A właśnie ci dwaj pięściarze, przegrali swe walki. Pierwszy uległ najlepszemu taktykowi drużyny gości — Nowakowi, który wykorzystując długość swych ramion punktował Lewandowskiego prosił tymbi. Łodżianin przez trzy rundy połował bezskutecznie na nokaut. Jaskółka jak zwykle walczył nieczysto. Często atakował głową, za co otrzy-

mał dwa napomnienia. Jego przeciwnik Jeż okazał się odporny na ciosy, był zwrotniejszy i szybszy, wygrywał zwarcia, w sumie zasłużył bez zastrzeżeń na zwycięstwo. Pozostali zawodnicy Wiśniowskiego nie zachycili swą formą. Anielał jest nadal chaotyczny i zbyt wiele inkasuje ciosów.

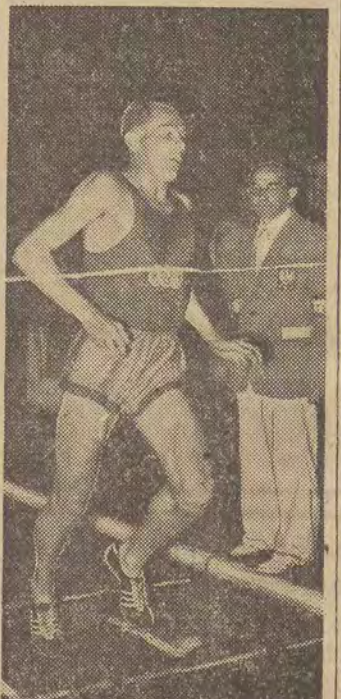
„Kogut” Kępcerski walczył zaledwie kilka chwil, gdyż prymitywny Wielgomas rozbił mu głową oko, za co został zdyskwalifikowany.

Szaliński nie wychodzi poza szablony sierpów z półdystansu, a Marcinkowski ciągle brak jeszcze kondycji w trzecim starciu, a szybkość jego dawnych kontr, które nokautowały przeciwników znikła prawie zupełnie. Na razie nie ma więc powodów do optymizmu, jeżeli dokonana się próba oceny możliwości ósemki Wiśniowskiego.

(Z.S.)

Gdy Zatopek zjawił się na mecie pozostali zawodnicy dopiero rozpoczęli finisz

Nie sprzyjała pogoda lekkoatletom ATK i CWKS w drugim dniu zawodów. Padający niemal bez przerwy deszcz



Zatopek w czasie biegu na 5.000 m

wpłynął ujemnie na wyniki poszczególnych konkurencji. Mimo tego padł rekord Polski w biegu na 3.000 m z przeskodami. Ustanowił go Krzysztofowiak wynikiem 9.13.6 odnosząc sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Europy Roudnym — ATK, który przy był na metę za Polakiem po 10 sekundach.

Polacy najlepiej skakali w dal, zajmując trzy pierwsze miejsca. Wygrał Adameczyk — 6,97 przed Iwańskim — 6,86 i Grabowskim — 6,85. Zatopek rozpoczął bieg na 10 kilometrów w czasie ulewnej deszczu, a mimo to osiągnął nienotowany do tej pory na polskich bieżniach czas 29.34. Tuż po starcie Zatopek wyszedł zdecydowanie na czoło, i wraz ze Szwargotem, który dotrzymuje mu kroku oddalał się systematycznie od pozostałych zawodników. Jednak tylko przez 5 okrążeń Polak wytrzymał równe i szybkie tempo Zatopeka, pozostając stopniowo coraz bardziej w tyle. 5.000 m Zatopek przebiegł w czasie 14.44, a na 10 okrążeniu zdublował Fariaszewskiego, a następnie Tomisa, Kolera i Jodłowa. Dopingowany przez publiczność Zatopek zbliża się coraz bardziej do Szwargota. Zmęczony Polak pozwala się minąć na 15 okrążeniu. Kilometr przed metą Zatopek zwiększa tempo, dubluje po raz drugi Fariaszewskiego i Jodłowa. Na ostatnim okrążeniu 3-krotny mistrz Olimpiady rozpoczyna imponujący finisz, a gdy wbiega na ostatnią prostą, trybuna trzęsie się od oklasków. Zatopek dubluje po raz drugi swych kolegów klubowych i zwycięsko przerywa taśmę. Szwargot, użyskawszy czas 31.35,8.

Rzut dyskiem wygrał Vrabel — ATK — 46,52, Zochow-

ski z CWKS był trzeci wynikiem 44.24.

Mach ustanowił jeszcze jeden rekord Wojska Polskiego w biegu na 200 m, w czasie 22,5, a zwycięzca tej konkurencji Broż — ATK miał 22,4. Bieg na 400 m, przez płotki zakończył się zwycięstwem Tosnara — ATK w czasie 56,2, I miejsce zajął Polak — Plewa. Bieg na 800 m, wygrał Strzinek — ATK 1,57, rekordzista Polski na 1.500 m — Kielczewski z CWKS był trzeci, w czasie 1,57,5.

Przywieźli z Gdańska tytuł mistrza Polski

Wiśniowski łódzki uzyskał ostatniej niedzieli wiele sukcesów w różnych dyscyplinach sportu. Cieszą się ze zwycięstwa piłkarzy nad OWKS zagorzały kibice łodżian, lecz najwięcej powodów do radości mają zwolennicy kolarstwa. Drużynowe mistrzostwa Polski, które odbyły się na trasie Gdańsk — Malbork — Gdańsk zakończyły się pełnym sukcesem drużyny Wiśniowskiego, który w składzie: Gabrych, Wandor, Szeceński i Zduńek zdobył mistrzowski tytuł przebywając dystans 100 km w czasie 2,44,46.

Jeszcze na półmetku prowadził kolarze CWKS o 1 minutę przed Wiśniowskim i wydawało się, że wojskowi odniosą zwycięstwo, tym bardziej, że z drużyny Wiśniowskiego odpadli doskonale jadący Zduńek. Mimo to trójka — Gabrych, Wandor i Szeceński zmieniając co chwilę prowadzenie uzyskali na mecie najlepsze czas zdobywając zaszczytny tytuł drużynowego mistrza kolarskiego Polski na rok 1952, II miejsce zajęła Gwardia, III — CWKS, IV — Kolejarski.

Piłkarze ręczni Wiśniowskiego odnieśli pierwsze w finałowych rozgrywkach zwycięstwo wygrywając w Warszawie z AZS — AWF 6:5 (3:4). Akademiści mimo, że prowadzili 3:0, zeszli z boiska pokonani, ustępując Wiśniowszemu pod względem kondycji i szybkości. Najlepszym z drużyny Wiśniowskiego był Szulc i Bujnowicz.

W Poznaniu rozegrane zostały mistrzostwa Polski w 5-boju i 10-boju lekkoatletycznym oraz bieg maratoński. W 5-boju kobiet zwyciężyła Minieka — Budowlani (Poznań), która z wynikiem 2,995 pkt. ustanowiła nowy rekord Polski.

W 10-boju I miejsce zdobył Krzyżanowski — Spójnia (Gdańsk) 5,997 pkt. przed Bedkowskim — Wiśniowskim (Sosno) 5,912 pkt. Na starcie maratonu stanęło 20 zawodników.

Zwyciężył niespodziewanie Kozera z poznańskiego Kolejarskiego w czasie 2,52,27,2 przed zeszłorocznym mistrzem Polski Osińskim — Unia (Szczecinek). Trzecie miejsce zdobył Szewczyk z łódzkiego Wiśniowskiego.

PREPARAT „VITA“ (14)



W przeddzień wyborów Brzdęcki wezwał całą służbę folwarczną: — Chcę być dla was ojcem i bratem — zaczął z patosem, — Jecie mój chleb i powinińście zawsze o tym pamiętać. Dziś, gdy ojczyzna składa na mnie ten odpowiedzialny obowiązek kandydowania na posła, wierzę, że nie znajdzie się ani jeden z was, którego nie zobaczyłbym przy głosowaniu. Wierzęcie chyba, że potrafię godnie reprezentować swych wyborców — tu wypiął dumnie zapadłą pierś. — Czekaj oklasków. Zebrani milczeli.



Chrząknął więc i ciągnął dalej: — A więc jutro przekonam się, kto mój przyjaciel, a kto wróg. Przyjaciół potrafię nagradzać, ale z wrogami nie będę się cackał! Zrozumiano? I znów odpowiedziała mu cisza. Chłopi powoli rozchodzili się. Niektórych zatrzymywał Kłwalski. Był to najbardziej „zaufany”. Wziął ich na bok do innego pokoju, długo coś kławał, a później slychało było szelest liczonego banknotów. Następnego dnia duży napis na jednym z „reprezentacyjnych” gmachów



miasteczka wskazywał, że tu urzęduje komisja wyborcza. Gdyby jednak zajrzed do środka, zobaczyłby że można jedynie od czasu do czasu wehódzającego urzędnika, miejscowych sklepikarzy, czy niektórych majstrów z tartaku. Za to w odległości kilkudziesięciu metrów zbierał się tłum chłopów, przynajmniej do przybycia przez policjantów, „przypominających” o spełnieniu obowiązku wyborczego. Wśród nich znalazła się grupa z Brzędkowa. Nikt jednak nie kwapił się z podejściem do gmachu.



W pewnym momencie na zaimprovizowaną przy płocie trybunę wskoczył jakiś robotnik. zaczął mówić: o wyżysku w fabrykach, o ciężkiej i źle wynagradzanej pracy na roli. Chłopi słuchali i mimo woli potakiwali głowami. Kłwalski poznał mowę. To ten sam, co przemawiał wtedy za chatą Gibaska. Rzadca dał znak ręką. Jak spod ziemi wyrosła grupa wyrostków z kijami i kasetami, rzucając się na mówcę i najbliższej niego stojących. Rozpoczęła się kłótnia.



Zwyciężył niespodziewanie Kozera z poznańskiego Kolejarskiego w czasie 2,52,27,2 przed zeszłorocznym mistrzem Polski Osińskim — Unia (Szczecinek). Trzecie miejsce zdobył Szewczyk z łódzkiego Wiśniowskiego.